Nr. 301. Kraków, Czwartek 17 Czerwca 1915. Rok XXXIV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi** „N. Reformy“ w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 242. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 h.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Płohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21. S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Ludzie wojny i pokoju.

Kraków, 17 czerwca.

(K. s.) Pokój ma swego człowieka, wojna swego. Każde z nich wychowuje go inaczej, inne hodując w nim cechy. Wprawdzie życie, którego potężny strumień przepływa zarówno przez pokój jak wojnę, równoważy te różnice, znajdując zastosowanie dla cnót wojennych w pokoju i pokojowych we wojnie, to jednak psychologia obu tych stanów jest tak bardzo odmienna, że przejście od jednego do drugiego stanowi zawsze problem o mniej lub więcej niepewnem rozwiązaniu. Trudności tego przejścia nie są równomierne. Przejście od psychologii pokoju do psychologii wojny jest łatwiejsze, niż przejście w kierunku odwrotnym. Aczkolwiek psychologia wojny zasadza się przedewszystkiem na przezwyciężeniu najbardziej podstawowego, bo samozachowawczego instynktu jednostki, to jednak przejście ze stanu duchowego, właściwego pokojowi, do stanu wojny, jest mimo to łatwiejsze. Przedewszystkiem odbywa się ono zawsze w stanie pewnej egzaltacyi zbiorowej. — Współdziała tu cała kombinacya uczuć, idei, poglądów, już w czasie pokoju mniej lub więcej systematycznie pielęgnowanych, które wszystkie razem zdolne są nietylko zrównoważyć w duszy ludzkiej działanie instynktu samozachowawczego, lecz jakgdyby zupełnie go zneutralizować i zastąpić tym podziwienia godnym zapałem, jaki w ciągu tej wojny tyle razy mieliśmy sposobność u wojsk ciągnących na wojnę zauważyć. Nie jest też w tym względzie małoważnym fakt, że wojna, apelując z jednej strony do najwyższych uczuć, do jakich zdolnym jest człowiek, równocześnie pełną garścią czerpie w zapasie atawistycznych skłonności, które drzemią w każdej, nawet najbardziej przez kulturę wyrobionej duszy ludzkiej. Wojna posługuje się niejako ekstremami, krańcowościami wysiłków ludzkich. Obok olśniewających przykładów najwyższego męstwa, poświęcenia, zaparcia się siebie i wszelkich objawów szlachetności, mieszczą się w niej objawy o charakterze wstecznym, którego przezwyciężanie w człowieku jest właściwie istotą i celem najwyższym wszelkiego kulturalnego rozwoju.

W przeciwstawieniu do duszy człowieka wojny dusza człowieka pokoju cechuje się przedewszystkiem pewną, ustaloną równowagą działających w niej pobudek i bodźców. Bez tej równowagi bowiem nie byłaby możliwą ta ciągłość systematycznej twórczej pracy, która wypełnia życie człowieka pokoju. Wojna jest rozpętaniem żywiołów, pokój ich ujarzmieniem i celowem, systematycznem użytkowaniem ich siły rozpędowej.

Wszyscy zaś wiemy, że ujarzmiać jest o wiele trudniej, niż — rozpętywać. Dlatego przejście od psychologii wojny do psychologii pokoju mimo pozorów, któreby przeciw temu przemawiały, jest właściwie bez porównania trudniejsze. W przeciwstawieniu do egzaltacyi zbiorowej, towarzyszącej budzeniu się duszy wojennej, powrót duszy pokojowej odbywa się w towarzystwie stanów, które raczej dezorganizują. Są to: znużenie, wyczerpanie, częstokroć poczucie jakiegoś rozczarowania, chociażby nawet nieracyonalnego. Dodajmy do tego nigdy nie doświadczane wstrząśnienia moralne, gwałtowne reakcye całego systemu nerwowego, wspomnienie straszliwych obrazów, doświadczeń i t. p., a zrozumiemy, że treść duchowa człowieka wojny nastręcza cały szereg bardzo poważnych trudności natury intelektualno-etycznej dla przeistoczenia jej w treść duchową człowieka pokoju.

Nowoczesne narody, które dla celów wojny nie posługują się już specyalnemi kastami ani doborem naturalnym przez swobodny werbunek ale w całości swej wykonują krwawą służbę wojny, nie mają pod względem tych przejść od człowieka wojny do człowieka pokoju żadnych jeszcze doświadczeń. Liczni teoretycy pacyfizmu dowodząc niemożliwości wojny światowej, powoływali się często na to, że wojna ta chociażby dlatego nie przyjdzie do skutku, ponieważ straszliwego jej brzemienia ludzkość nie udźwignie. Dziś wiemy, że przepowiednia ta okazała się najzupełniej fałszywą. Państwo nowoczesne ujawniło tak olbrzymią przewagę nad wszystkimi instynktami jednostek, że wszędzie zużytkowanie materyału ludzkiego dla celów wojny doszło do ostatecznych granic, i to bez żadnych trudności, w drodze najprostszych rozkazów państwowych.

Teraz pozostaje kwestya, czy z taką samą łatwością i bez szkody dla życia społecznego odbędzie się powrót człowieka nowoczesnego ze sfery wojny w sferę pokoju. Oczywiście także i w tej dziedzinie państwo ze swoją wszechmocą będzie miało najwięcej do zrobienia. — Obok niego pozostanie jednak bardzo wiele miejsca dla inicyatywy, dla samorzutnych wysiłków samego społeczeństwa. O tej inicyatywie, o przygotowaniu się do tego przyjęcia człowieka wojny w obręb społeczności ludzi pokoju potrzeba pomyśleć zawczasu. Im bowiem wcześniej i lepiej przygotowane zostaną ramy na przyjęcie każdego wracającego z krwawego pola wojny na spokojną niwę pokoju, tem mniej szkód dozna życie społeczne, tem łatwiej dokona się demobilizacya moralna i intelektualna.

Bardzo dobrze się dzieje, że grona ludzi najlepszej woli myślą już dzisiaj o najbardziej celowem odbudowaniu materyalnej strony życia zbiorowego, o odbudowaniu miasta i wsi. Potrzebaby jednak pomyśleć także i o odbudowie duszy, ponieważ wojna zburzyła w niejednej z nich całą żmudną budowę kultury nie mniej gruntownie, niż celnie wymierzony granat burzy najpiękniejsze i najcenniejsze budowle z kamienia i cegły...

Od Sieniawy po Besarabię.

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Wiedeń, 17 czerwca.

Sprawozdawcy wojenni donoszą z głównej kwatery prasowej pod datą 16 czerwca:

Olbrzymi bój na długim setki kilometrów froncie od Sieniawy po granicę besarabską ma przebieg dla sprzymierzonych nadzwyczaj korzystny.

Ofenzywa austro-niemiecka mimo gwałtownego oporu Rosyan postępuje bardzo stanowczo naprzód.

Przyczółki mostowe nad Dniestrem szturmujące armie nasze zamykają coraz ciaśniejszym pierścieniem.

Front bojowy na wschód od Sanu w całej rozciągłości zbliża się coraz bardziej pod Lwów.

Marsz na Lwów.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 17 czerwca.

Urzędowo ogłaszają 16 czerwca 1915:

Rosyanie nie mogą wytrzymać ogólnego ataku sprzymierzonych armij, mimo najuporczywszej obrony; ścigane ostro przez nasze zwycięskie wojska ustępują resztki pobitych rosyjskich korpusów przez Cewków, Lubaczów i Jaworów.

Na południe od gościńca lwowskiego armia Böhm-Ermolliego dzisiaj w nocy zdobyła rosyjskie stanowiska na całym froncie i odrzuciła nieprzyjaciela przez Sądową Wisznię i Rudki.

Na południe od Dniestru walczy się w przedpolu przyczółków mostowych.

Wojska armii Pflanzera zajęły wczoraj rano Niżniów.

Dotychczasowe bitwy i walki w miesiącu czerwcu przyniosły bogatą zdobycz. Od 1 do 15 czerwca wzięto do niewoli razem 108 oficerów, 122.300 ludzi, zdobyto 53 armat, 187 karabinów maszynowych, 48 wozów amunicyjnych. Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer, marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 17 czerwca.

Biuro Wolffa. Wielka kwatera główna.

Południowo-wschodni teren wojenny.

Na północ od górnej Wisły wojska generała pułkownika von Woyrscha odparły ataki **Rosyan na pozycye, które im odebrano dnia 14 bm.**

Pobite armie rosyjskie próbowały wczoraj na całym froncie pomiędzy Sanem na północ od Sieniawy, a bagnami naddniestrzańskiemi na wschód od Sambora powstrzymać pościg sprzymierzonych, ale po zaciętych walkach Rosyanie zostali wszędzie wyparci ze swoich stanowisk: z Cieplic na północ od Sieniawy, z obszaru na południowy zachód od Lubaczowa, z odcinka Zawadówki (na południowy zachód od Niemirowa), z obszaru na zachód od Jaworowa i z obszaru na zachód od Sądowej Wiszni.

Odbywa się pościg.

Armia generała pułkownika Mackensena od dnia 12 czerwca pojmała przeszło 40.000 jeńców i zdobyła 69 karabinów maszynowych.

Pomiędzy bagnami nad Dniestrem a Żurawnem Rosyanie zyskali nieco na terenie.

Ogólne położenie tam nie zmieniło się.

Wschodni teren wojny.

Ataki rosyjskie na pozycye niemieckie w odcinku Dźwiny (na południowy wschód od Maryampola), na wschód od Augustowa i na północ od Bolimowa odparto.

Atak nasz na terenie Lipowo—Kalwarya zyskał dalej na terenie. Zdobyto kilka miejscowości, pojmano do niewoli 2.040 jeńców i zdobyto 3 karabiny maszynowe.

Naczelne kierownictwo armii.

Wojna z Francyą i Anglią.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 17 czerwca.

Biuro Wolffa. Wielka główna kwatera.

Francuzi i Anglicy pod wpływem klęsk rosyjskich znowu wczoraj w wielu miejscach frontu zachodniego przedsięwzięli ataki znacznemi siłami. Anglikom udało się pod Ypern odeprzeć nieco nasze stanowiska na północ od stawu Bellevarde. Walka się tam jeszcze toczy.

Natomiast dwa ataki czterech dywizyj angielskich między drogą Esperes—La Bassé a kanałem La Bassé zostały zupełnie złamane. Dzielne nasze wojska westfalskie i przybyłe tam części gwardyi odparły po zaciętej walce z bliska w zupełności szturm nieprzyjaciela. Nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty i pozostawił w naszych rękach kilka karabinów maszynowych i jeden przyrząd do wyrzucania min.

Do stanowisk n wzgórza Lorette, bronionych z największą wytrwałością przez Badeńczyków, nieprzyjaciel po klęskach swoich, poniesionych w dniach 13 i 14 bm., nie odważył się już zbliżyć.

Pod Moulin sous Touvent walka jeszcze jest w toku.

W Wogezach próba nieprzyjaciela przełamania naszych linij między dolinami potoku Fecht i Lauch spełzła na niczem. Toczy się tam jeszcze walka tylko na północny zachód od Metzeral i u wzgórza Hilsensirst. Zresztą ataki obecnie są już odparte.

Naczelne kierownictwo armii.

Wojna z Włochami.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 17 czerwca.

Urzędowo ogłaszają 16 czerwca 1915:

Włosi próbowali nowych odosobnionych ataków, zostali jednakże wszędzie odparci tak nad Isonzą koło Monfalcone, Sagrado i Plavą, na granicy Karyntyjskiej na wschód od Ploecken i w tyrolskim obszarze granicznym koło Peutelstein.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer, marszałek polny porucznik.

Kwestya litewska.

Znany niemiecki publicysta polityczny, dr Paweł Rohrbach, omawiając we „Frankfurter Ztg“ kwestyę litewską, wywodzi, że Niemcy muszą względem niej zająć odmienne stanowisko, niż dotychczas. Kwestya ta, — pisze — ma charakter sprzeczny z rosyjską myślą państwową, a przeto korzystny dla **odłączenia rosyjskiego obszaru zachodniego**“.

Czytając te słowa, czuje się zaraz związek, jaki zachodzi między poruszeniem tej kwestyi a operacyami Hindenburga na Litwie. Niedawno jedno z pism trójporozumienia twierdziło, że Niemcy starają się obsadzić jak największą część ziemi rosyjskiej tylko na zastaw; z artykułu Rohrbacha wynikałoby, że liczą się oni także z pozostaniem tam na stałe i ciekawie rozglądają się w tamtejszych stosunkach, badając, czy i jakie z nich można wyciągnąć dla Niemiec korzyści. Oto jak Rohrbach opisuje i oświetla stosunki litewskie:

„W Rosyi żyje około 4 miliony Litwinów. Główna masa mieszka w gubernii Kowno, Wilno i w najbardziej na północ wysuniętej części gubernii grodzieńskiej. Oprócz tego mieszka około 400.000 Litwinów w gubernii suwalskiej, którą się zalicza do Polski, ale która geograficznie należy do Litwy. Dalej żyją Litwini w t. zw. polskich Inflantach, w okręgu Rzeżyca w gubernii witebskiej. Liczna emigracya litewska zaludniła także miasta obszaru bałtyckiego. Ryga wśród swoich 500.000 mieszkańców ma około 100.000 Litwinów, Libawa ze 100.000 mieszkańców ma ich również taki sam procent.

„Dawniej uważało się Litwinów pod względem politycznym tylko za dodatek do Polski. Litwin jest katolikiem, pół wieku temu żył jako poddany swego polskiego pana, a kościół pracował nad tem, aby go o ile można przywiązać do polskości. To się jednak zmieniło. Po powstaniu polskiem z r. 1863 postarał się rząd rosyjski o rozdzielenie Polaków i Litwinów, zrazu jednak bez powodzenia, gdyż polskie duchowieństwo trzymało lud wciąż pod wpływem polskim. Ale od 35 lat nastały inne stosunki; na Litwie powstał silny prąd nacyonalistyczny, zachowujący się bardzo wrogo względem Polaków. Kościół musiał się do tego zastosować i dlatego na Litwie istnieje już tylko rodowity litewski duchowny; są to przeważnie synowie bogatych chłopów litewskich, którzy w swoich rodakach pogłębiają antagonizm względem Polaków. Nadto rząd rosyjski pod względem materyalnym forytował Litwinów przed Polakami, z drugiej strony jednak starał się ich gwałtem rusyfikować. To się zupełnie nie udało, chociaż rząd ciężko karał nawet używanie języka litewskiego w piśmie. Ucisk napełnił Litwina tylko nienawiścią do Rosyi; **szuka on pomocy na zachodzie i spogląda z tęsknotą i zazdrością ku swoim ziomkom, którzy poza granicą cieszą się troskliwą opieką rządu pruskiego.**

„Nowy duch narodowo-litewski odgradza Litwinów wewnętrznie zarówno od Polaków, jak i od Rosyan. Również z dawien dawna zachował się silny antagonizm między Litwinami a Łotyszami, pomimo wspólności szczepu i języka. Także Łotysze i Estończycy nie lubią się między sobą. Podczas jednak, gdy pierwej tylko Łotysze i Estończycy ulegali wpływowi niemieckiej kultury, dziś jest widocznem, że **także Litwini pragną łączności z żywiołem niemieckim,** a pragną tego w sposób uświadomiony i przyjazny. Przed zrusyfikowaniem szkolnictwa niemiecko-bałtyckiego posyłali Litwini chętnie swoje dzieci do zakładów niemieckich. Wówczas, przed r. 1890, n. p. niemieckie gimnazyum w Libawie miało wśród swoich uczniów około 40 pret Litwinów. Dla kwestyi **ewentualnego oderwania litewsko-bałtyckiego obszaru** północno-zachodniego **od Rosyi** wzajemny stosunek Łotyszów, Estończyków i Litwinów między sobą i ich skłonność lub zależność wobec niemieckiego żywiołu miałyby oczywiście wielkie znaczenie.

„Grunta rolne litewskie, będące **państwową domeną** (jako państwowa domena mogą być

Waterloo.

(18 czerwca 1815).

Jak grom z jasnego nieba padła na obradujących w Wiedniu członków kongresu europejskiego w nocy z 6 na 7 marca 1815 wiadomość, że pogromiony Bóg wojny, Napoleon Bonaparte, opuścił miejsce swego wygnania, Elbę, i na czele skromnego orszaku wojskowego, liczącego zaledwo 900 ludzi, udał się do Francyi. — Książę Metternich, któremu wiadomość tę sztafetą doręczono, w pierwszej chwili nie zwrócił na nią uwagi i nie otworzył jej natychmiast, nie przypuszczając, że zawiera tak ważną wiadomość. Dopiero na drugi dzień przeczytał ją i zakomunikował jej treść dyplomatom.

Doniesienie, jak było do przewidzenia, podziałało piorunująco. Łamano sobie głowy, dokąd uzurpator Francyi się udał i co zamierza dalej czynić. Gdy dalsze kroki Napoleona stały się wiadome, gdy nadeszły wiadomości o jego wylądowaniu w Cannes, o tryumfalnym pochodzie w głąb kraju, dyplomacyę europejską paniczna ogarnęła trwoga.

Zwołano bezzwłocznie do Wiednia radę wojenną, która miała się zastanawiać nad planami wojennemi przeciw niemu, monarchowie zaś Austryi, Rosyi i Prus wystosowali do króla francuskiego Ludwika XVIII. listy z zapewnieniem, że go przeciw „uzurpatorowi“ popierać będą. Dnia 13 marca wygotowali oni oświadczenie przeciw Bonapartemu, które mu wręczone zostało. Oznajmiono mu, że przez opuszczenie swego „księstwa“ Elby ze zbrojną siłą i wtargnięcie do Francyi złamał zawarte z koalicyą europejską traktaty i dowiódł tem, że z nim pokój i zawieszenie broni są niemożliwe. Zakończono oświadczeniem, że mocarstwa przeciw niemu legalnego króla popierać będą.

I rzeczywiście dnia 25 marca został związek czterech państw przeciw Napoleonowi zawarty. Każde z nich zobowiązało się przeciw niemu 150.000 żołnierzy postawić.

Głową tej wyprawy były Prusy, one też wystąpiły na czele tego pochodu. Stary Blücher, który od czasu pokoju przebrał się w mieszczański strój i wymyślał na wiedeńskie szacherki dyplomatów, ukazał się natychmiast po rozejściu się wieści o wylądowaniu Napoleona publicznie w swoim marszałkowskim mundurze, aby okazać, że ma siłę i ochotę stawić raz jeszcze czoło groźnemu wrogowi. I w istocie król powierzył 73-letniemu bohaterowi dotychczasowych kampanij naczelne dowództwo, a Blücher, korzystając z tego, przed wszystkimi wkroczył do Belgii, aby się z angielskim marszałkiem Wellingtonem połączyć. Napoleon zaś opuścił Paryż dnia 1 czerwca, przyjąwszy poprzód z cesarskim ceremoniałem hołd przedstawicieli kraju i zaprzysięgłszy uroczyście konstytucyę. W dniu 7 czerwca otworzył osobiście Izbę, a w dniu 13 tegoż miesiąca przybył do swej północnej armii.

Napoleon rozpoczął wojnę bez wypowiedzenia i bez dostatecznego przygotowania, do którego nie stało mu czasu ani środków.

Ufał w swój geniusz i swoją gwiazdę. Przeciw Niemcom, połączonym z Rosyanami nad Renem w sile 420.000 ludzi, mógł stawić tylko około 50.000 żołnierza. W Belgii mieli sprzymierzeni razem przeszło 210.000 ludzi i 524 armat, a on mógł im tylko 128.000 żołnierzy przeciwstawić.

Postanowił najprzód z Anglikami się załatwić. Planem jego było pokonać Wellingtona i zmusić Anglię do wystąpienia z ligi przeciw niemu i zaprzestania posiłkowania sprzymierzeńców pieniądzmi. Gdyby ten plan mu się był powiódł, wojna byłaby prędko skończona, bo wobec ogólnego wyczerpania finansowego reszta mocarstw nie mogłaby jej prowadzić dalej. — Nadto spodziewał się, że po klęsce Wellingtona przejdzie wojsko belgijskie na jego stronę.

Plan był w pomyśle doskonały, ale w praktyce niestety nie udał się. Główną przyczyną jego nieudania się był jego generał hr. Bourmont. Krótko przed bitwą pod Ligny przeszedł on bowiem do nieprzyjaciół swego władcy i zdradził im jego plany.

Napoleon mimo to nie stracił otuchy i nie zmienił swego pierwotnego planu. Ten błąd jego, polegający na ślepej wierze w swą gwiazdę, rozstrzygnął zdaje się o losach kampanii 1815 roku.

Pierwsze uderzenie swe skierował Napoleon przeciw Prusom. Zmuszenie Blüchera do przyjęcia bitwy pod Ligny w dniu 16 czerwca było posunięciem genialnem, godnem Napoleona. Umiejętnem oddzieleniem korpusu Bülowa i wojsk Welingtona od głównej siły Blüchera wywołał w kombinacyach osiwiałego w bojach pruskiego wodza nieprzewidzianą dywersyę. W chwili gdy najsroższa toczyła się walka na ulicach Ligny i okolicznych polach, gdy Blücher z rozpaczą czekał wkroczenia Bülowa, równocześnie marszałek Ney zaszedł drogę zdążającemu pod Ligny korpusowi Wellingtona i pod Quatrebras zmusił go do zatrzymania się. Tak więc Blücher, zdany na własne siły, nie dorównujące siłom Napoleona, odniósł na całej linii klęskę. Jak niemieccy historycy przyznają, był to jeden z największych pogromów wojsk pruskich w trzech ostatnich wojnach. Pod Blücherem ubito konia, a on sam cudem prawie ocalał. Byłby Napoleon korpus jego zniósł całkowicie, gdyby natychmiast jego pościg był nakazał. Uczynił to jednak dopiero później, gdy Prusacy znajdowali się już na bezpiecznem miejscu i u boku wojsk Wellingtona poczęli się zbierać. Nadto zgubił jego oddział pościgowy ślad nieprzyjaciela i podążył w zupełnie innym kierunku, oddalając się coraz bardziej od głównej armii.

Pomimo to wszystko uderzył Napoleon, wierząc w swe szczęście, na Wellingtona. Było to dalszą konsekwencyą pierwotnego planu, który już nie był bynajmniej tajemnicą dla sprzymierzonych.

Że po bitwie pod Ligny Prusacy i Anglicy mogli się znowu połączyć, jest zasługą generała Gneisenaua. Była to chwila wielkiej historycznej doniosłości, chwila, która rozstrzygnęła o losach całej kampanii, gdy szef sztabu armii Blüchera wieczorem dnia 16 czerwca na wyżynach miejscowości Brye, trzymając w ręku mapę, nakazał odwrót wojsk pruskich, nie w tym kierunku, w jakim się go spodziewał Napoleon, ale w kierunku północnym przez Tilly do Vavre. W ten sposób dokonał Gneisenau mistrzowskiego posunięcia na wojennej szachownicy, przeprowadzając połączenie z Wellingtonem i korpusem Bülowa. W ten też tylko sposób umożliwione zostało współdziałanie armij pod Waterloo. (Dok. nast.).

skonfiskowane. Przyp. red.), są bardzo wielkie i składają się po części z bardzo cennych lasów, prócz tego z żyznych pól, skonfiskowanych polskim powstańcom. Te ziemie, w których nigdzie nie są zaangażowane cudze kapitały w budynkach ani w melioracyach, **nadają się doskonale do zasiedlania** (Besiedlung) i z czasem nadałaby krajowi ten sam charakter, jaki ma Litwa wschodnio-pruska. Trzeba też z wszelkim naciskiem podnieść, że **ani Litwin ani Łotysz nie jest Słowianinem. Litwin jest doskonałym robotnikiem wędrownym** zarówno dla rolnictwa jak dla przemysłu i **jest możliwem, że będzie tak szybko zgermanizowany, jak jego rodak na Litwie wschodnio-pruskiej.** Obecna wojna, w której Litwin był wystawiony na wielkie gwałty ze strony wojsk rosyjskich, wzmocniła w nim do najwyższego stopnia jego życzenia i nadzieje i **z tęsknotą spogląda on teraz ku Prusom i od Niemców spodziewa się wyzwolenia.** Oczywiście nie odważa on się jawnie okazywać swych sympatyj, gdyż obawia się, że po ustąpieniu wojsk niemieckich mogą go spotkać wszelkie przykrości. Wie on, że państwowy rolniczy Bank chłopski na rok przed wojną otrzymał wskazówkę osiedlać we wszystkich guberniach litewskich tylko chłopów wielkorosyjskich. Wie on, że wszechmocna, reakcyjna partya Dumy żąda gwałtownie, ażeby go wywłaszczono, tak jak domaga się wywłaszczenia niemieckiego chłopa kolonisty w Rosyi, i wie on, że w ten sposób jego piękna ojczyzna wydana by była na łup Moskwie. Z tych wszystkich przesłanek wysnuł już Litwin swoje wnioski!"

Dzieje walk II. brygady Legionów.

(Dokończenie.)

III. akcya grupy pułkownika Hallera

datuje się od 26 listopada z. r., gdy nastąpił podział 2-ej brygady Legionów i skromniejszej liczebnie grupie pułk. Hallera (2½ batalionu, 1 baterya, pluton kawaleryi), przypadło w udziale dotychczasowe zadanie, całej brygady t. j. utrzymanie pozycyi w Zielonej.

W akcyi oddzielnej grupy pułk. Hallera całość działań rozpada się na dwie fazy: a) akcya defenzywna (26-XI—30-I) i b) akcya ofenzywna (30-I—7-III).

Akcya ofenzywna

polegała na obronie za wszelką cenę doliny Górnej Bystrzycy z pozycyami w Zielonej, odciąganiu sił nieprzyjacielskich, idących na przesmyk Tartarowski i służbie etapowej od Taraczköz do Holzschlaghaus.

Bataliony tej grupy pełnią naprzemian służbę na froncie przed Zieloną, w Fenterale i Borsucznej, 6 grudnia grupa wykonuje atak demonstracyjny na Pasieczną, celem odciągnięcia sił od Tartarowa i w następstwie zmiany frontu austryackiego miał cofnąć się pod przełęcz Pantery i Rogodzy i w myśl rozkazu bronić przejścia na Węgry.

Wobec możliwości oskrzydlenia od strony Jaremcza, grupa opuszcza 9 grudnia pozycye w Zielonej i cofa się do Rafajłowej, gdzie w ciągu 50 dni toczy zażarte walki z nieprzyjacielem.

W okresie defenzywnym grupa pułk. Hallera wykonywała nieustannie dzienne i nocne ataki, by siły nieprzyjacielskie niepokoić i odciągać od terenu operacyjnego.

Do najchlubniejszych czynów tego okresu zaliczyć należy odparcie nocnego ataku na Rafajłowę z 23 na 24 stycznia b. r.

Trzy bataliony piechoty rosyjskiej poszły do ataku frontem, po jednemu z flank — walka była zażarta i toczyła się pierś przeciw piersi, dzięki czujności placówek i waleczności żołnierza. Legiony nie tylko bagnetem atak odparły, ale wzięły 500 jeńca, odrzuciwszy wszelkie siły za Maksymiec i Zieloną.

Nieprzyjaciel pozostawił na pobojowisku kilkudziesięciu zabitych i stu kilkudziesięciu rannych, pomiędzy zabitymi znaleziono kap. Zaliotina i kap. sztabu Jastrebowa.

Równocześnie z odparciem ataku na Rafajłowę, część grupy wykonała atak na Bertiankę.

Bitwy

tego okresu działań stoczono:

75)	28	listopada	pod	Beskid Klauza
76)	6	grudnia	„	Pasieczną
77)	9	„	„	Maksymcem
78)	10	„	„	„
79)	11	„	„	„
80)	12	„	„	„ i Hłodyszczami
81)	5	„	„	Rafajłową
82)	16	„	„	„ i Maksymcem
83)	22	„	„	Jasieniem
84)	4	stycznia	„	Osmołodą
85)	5	„	„	„
86)	6	„	„	„
87)	23	„	„	Rafajłową
88)	24	„	„	Bertianką

Owoce walk

tego okresu wyrażają się głównie w utrzymaniu Rafajłowej, przez co ułatwiono przejście siłom armii i rozpoczęcie ofenzywy.

Rafajłowa, utrzymana przez grupę pułk. Hallera, stała się prawdziwym kluczem dla podjętych operacyi armii gen. Pflanzera w centrum wschodnich Karpat.

Poza tem grupa powstrzymała pochód nieprzyjaciela ku przełęczom granicznym, odciągnęła znaczne siły od przesmyku Tartarowskiego i mimo rozkazu cofnięcia się na przełęcze — utrzymała się na przygotowanych pozycyach w Rafajłowej.

Akcya defenzywna

zajęła czas od 31 stycznia do 7 marca b. r. i rozpada się na dwa rozdziały: a) walki w dolinie Bystrzycy Nadwórniańskiej, b) walki w dolinie Bystrzycy Sołotwińskiej.

Walki w dolinie Bystrzycy Nadwórniańskiej

prowadziła grupa pułk. Hallera w centrum armii gen. Pflanzera, jako najbardziej świadoma terenu i wypróbowana siła w ofenzywie jesiennej pełni służbę w czołowych szeregach i w 6-dniowej zażartej bitwie pod Maksymcem i Zieloną bierze udział wybitny.

Atakami od frontu, od prawej flanki i tyłów, przyczynia się do zwycięstwa w tej bitwie, a prowadzi siły wśród uciążliwych warunków: 25° mrozu i nocy księżycowych.

Zajęcie doliny Bystrzycy Nadwórniańskiej w jej górnej części otwiera drogę do Nadwórnej. Major Roja zajmuje w tym czasie Pniów i Pasieczną.

Walki w dolinie Bystrzycy Sołotwińskiej

odbywały się w czasie od 14 do 23 lutego. grupa szła ku Sołotwinie batalionami, z których każdy maszerował odrębnym szlakiem, czyszcząc po drodze okolicę z nieprzyjaciela.

16 lutego całodzienna bitwa pod Sołotwiną i forsowanie mostu na Zarzeczu.

Bitwy

w czasie działań ofenzywnych grupy pułk. Hallera stoczono:

89)	31	stycznia	pod	Maksymcem
90)	1	lutego	„	„ i Zieloną
91)	1	„	„	Porohami
92)	1	„	„	Hutą
93)	1	„	„	Zieloną
94)	2	„	„	„
95)	3	„	„	„
96)	3	„	„	Porohami
97)	12	„	„	Pasieczną
98)	12	„	„	Pniowem
99)	15	„	„	Maniawą i Kryczką
100)	15	„	„	Markową
101)	16	„	„	Sołotwiną
102)	18	„	„	Żurakami
103)	19	„	„	Horocholiną
104)	19	„	„	Pochówką
105)	20	„	„	Bohorodczanami
106)	1	marca	„	Niebyłowem

Owoce walk

podczas tej akcyi: zdobycie głównych obronnych pozycyi rosyjskich na południe od Stanisławowa.

Ciągły ruch i ofenzywny pęd jest cechą charakterystyczną tej grupy Legionów, która pokonawszy uciążliwe marsze, mimo ciągłych walk na coraz to innym terenie, zawsze wykazywała niezmordowaną ruchliwość.

Po półrocznej uciążliwej kampanii górskiej Naczelna Komenda Armii udzieliła całej 2-ej brygadzie Legionów kilkutygodniowego wypoczynku.

11 marca zeszły się oddziały 2-ej brygady w Kołomyi, by niebawem znowu ruszyć na plac boju po nowe trudy i sławę.

Stryj pod jarzmem rosyjskiem.

II.

(Bitwa październikowa i Karpaty. — Ranni, szpitale. — Wojenny nierząd. — Wieści z wojny. — Roboty przy szańcach. — Zesłania. Opróżnianie trzytygodniowe miasta. — Bitwa od 31 maja do 4 czerwca. — Szkody w mieście).

Piszący te słowa z początkiem listopada ubiegłego roku — naówczas z Karpat jeszcze — przedstawiał w »Nowej Reformie« całą akcyę wojenną po jednej i drugiej stronie, rozgrywającą się o posiadanie Karpat i Stryja. Pierwsza ofenzywa Hofmanna skończyć się musiała — z powodu przeważających sił rosyjskich, w liczbie około 70 tysięcy rzuconych na Stryj — wycofaniem się na linie obronne w pierwszych pasmach Karpat. Przez Stryj przewaliły się masy wojsk rosyjskich, dążąc w kierunku Synowódzka Wyżnego, następuje zaś po ewakuacyi całej linii aż do Ławocznego (w łączności z cofnięciem całej armii austryackiej w Galicyi na linię Sanu), wlewając się aż na Węgry.

Front bojowy oddalił się na długo. Przez miasto jednak przeciągały koleją, lub pieszo nowe wciąż transporty wojsk, idące w Karpaty. Wracały transporty rannych, oraz wozy z pozostałościami po poległych.

Szkół żadnych nie otwarto. Budynki szkolne użyte zostały na szpitale wojskowe. Na użytek szpitali wzięto dalej bursę polską, ruską, żydowską, szpital żydowski. Tylko szpital powiatowy pozostawał nadal pod zarządem prymaryusza dra Sołtysika. Sam jeden, objuczony olbrzymim nadmiarem roboty, dr Sołtysik przez czas inwazyi postarzał się nie do poznania. Początkowo musiał opatrywać także rannych kozaków, przywożonych we wrześniu i w październiku z pola walki. Sprawozdawca sam miał razu pewnego sposobność oglądać, jak pod kozacką eskortą i pod lufą nastawionego rewolweru, wieziono go do ciężko rannego wyższego oficera kozaków. Później szpital powiatowy obciążono już tylko rannymi jeńcami austryackimi, którzy pozostali byli w mieście z trzydniowej bitwy październikowej, lub przywożeni byli z Karpat. Daleko większe obciążenie szpitala stanowiły jednak kobiety, chore wenerycznie, których liczba wynosiła dwieście.

Bo gdy linia bojowa przeniosła się daleko na południe, w Stryju oficerowie i żołnierze bawili się na swój sposób. W gmachu sądowym stale kwaterowało około 50 oficerów. Mieli oni pieniądze i władzę. Miasto Stryj zaś dla prostytucyi przedstawia materyał podatny. Ludność złożona na ogół z ubogich przedmieszczan i służby kolejowej, oraz robotników fabrycznych. Nad tem unosi się cienka warstewka inteligencyi urzędniczej i żydowskich kupców, którzy wyjechali zawczasu. Właściwie więc — miasto proletaryatu. Dołączyła się do tego służba żeńska, pozostała w porzuconych przez inteligentnych uchodźców mieszkaniach i zdana na — łaskę losu, oraz własny przemysł. Więc służące oglądać można było na ulicy w futrach karakułowych, wydobytych z szaf pracodawczyń, postrojone, jak urodzone elegantki. Znaleźli się czasem i sutenerzy, stróże kamieniczni, czy wyrobnicy, którzy utrzymywali u siebie po kilka dziewcząt i bogacili się stręczeniem. Także przemysł wojenny!

Przeważnie nędza panowała w mieście. — Głodowano i czekano wyzwolenia. Przychodziły dzienniki polskie ze Lwowa. Zawierały one komunikaty oficyalne Petersburskiej Agencyi Telegraficznej. Komunikaty te jednak nauczono się czytać. Znano na pamięć każdoczesny stan linii bojowego frontu. Gdy jaka miejscowość z komunikatu znikała i nie pokazywała się dni kilka, wiedziano, że pozycyę tę Rosyanie utracili. Z napięciem niesłychanem wyczekiwano rezultatu walk o góry pod Koziową, walk, które toczyły się bezustannie przez trzynaście tygodni.

A Moskale tymczasem potrzebowali ludzi do przygotowania nowych pozycyj i kopania szańców. Wleczono ich ze Stryja. Mieszkańców Stryja posyłano do robót fortyfikacyjnych na całą przestrzeń aż do Ławocznego. Urządzano formalne polowania na ludzi. Łowiono żydów, wychodzących z nabożeństwa w bożnicy. — Chwytano każdego, kto nieopatrznie wychylił się na ulicę, napadano na domy nawet. Gdy zarząd wojskowy do burmistrza Wehrsteina (właściciela maszynowej ślusarni, który, po ucieczce prof. Filara, w Stryju objął rządy), zwrócił się o dostarczenie robotników, odpowiedział krótko: »Łapcie sobie, jak łapaliście dotychczas«.

Łapano więc ludzi przez cały dzień, gdy trzeba było robotników i zamykano ich w mieszkaniu Weintrauba, na rogu ulicy Batorego. Po 300 do 400 osób tłoczyć się musiało w ciasnem mieszkaniu dzień i noc całą w pozycyi stojącej, bez jedzenia. Kto młodszy był i śmielszy, uciekł po rynnie przez okno. Lecz wleczono tam i starców ośmdziesięcioletnich. Dopiero nazajutrz rano transportowano ich na miejsce robót. Przy trudach, w mrozie zginął tam niejeden. Na noc pakowano ludzi do chałup chłopskich, gdzie leżeli pokotem, jeden obok drugiego, jak śledzie. Kto chciał przejść przez izbę, chodził po ciałach leżących. Chłopi moskalofilscy zaś w karpackich wsiach obchodzili się z tymi nieszczęśliwymi ludźmi daleko brutalniej, niż Rosyanie sami.

Gdy kto miał pieniądze, mógł się od robót wykupić. Oto n. p. — rubli pięćdziesiąt wystarczało. Lecz nie każdy dość miał w głowie oleju. Tak przyszedł razu pewnego do sklepu towarów bławatnych Tillemanna jeden oficer, chcąc sobie kupić dywan. Spodobał mu się dywan, daje rubli 12. Kupiec żąda rubli 50. Więc nie przyszło do kupna. Za to przyszło nazajutrz dwu żołnierzy i kupca zabrali do kozy. Wysiekli go nahajkami, wybili po twarzy, że chory był kilka tygodni. Dopiero, gdy żona grzecznie oficerowi odesłała dywan, wypuszczono kupca na wolność.

Z jakiego właściwie powodu były te liczne aresztowania i zesłania mieszkańców w głąb Rosyi— rzecz tajemnicza zgoła. Trzymano ich po 13 tygodni, zamkniętych w aresztach, które urządzono w gmachu szkoły, na rogu ul. Trzeciego Maja, oraz w gmachu Kasy Oszczędności. Wreszcie odtransportowano ze Stryja. Co do niektórych jeszcze, można się czegoś domyślać. Tak młody kupiec towarów bławatnych Eichmann, który zresztą wiele w czasie wojny zarabiał, był na tyle niezręczny, że zalecał się podobno do jednej i tejsamej kasyerki kawiarnianej z jakimś oficerem. Urządzono u niego rewizyę i zabrano 40 tysięcy koron, samego zaś zesłano do Rosyi. Co do innych, było to zapewne znane rosyjskie »branie zakładników«.

Z początku maja zaczęli Moskale nagle kręcić się w Stryju, jak gdyby siedzieli na szpilkach. Całe trzy tygodnie przeprowadzali gruntowną ewakuacyę miasta. Skonfiskowali wszystkie zapasy skór w mieście, wszystkie zapasy środków żywności i cukru. Skór samych wzięli za jakie 20 tysięcy koron. Wszystko to pakowali do pociągów kolejowych i wysyłali — na północ. Na dworcu trzymali sporo ludzi zamkniętych, których zmuszano do załadowywania towarów. Ośmiu, czy dziesięciu z nich, złożywszy 800 rubli, zdołało się wykupić.

Ostatnie dnie pobytu w mieście poświęcili Rosyanie naturalnie gruntownym rabunkom po domach. Byli mieszkańcy, którzy całe trzy tygodnie nie wychodzili wcale na ulicę. Obawiali się porwania do robót, lub uwięzienia w głąb Rosyi. Wszystkie drzwi domów poumacniano grubemi, żelaznemi sztabami. Noce całe nie spano, nasłuchując, czy nie podchodzi kto do okien, lub drzwi, albo też wyglądając, czy nie wzniecono w mieście pożaru. Lecz i to nie pomogło wiele. Gdy do mieszkania kupca Koppla, przy ulicy Drohobyckiej w nocy 28 maja wpadli żołdacy, siedemnastoletnia córka, uczenica seminaryum nauczycielskiego, otworzywszy okno, zaczęła wołać patroli. W odpowiedzi na to żołdak wystrzelił. Ciężko ranna, we dwa dni zmarła.

Gdyby taki stan trwał był jeszcze jakie dwa tygodnie — opowiada świadek naoczny — wszystkim przyszłoby chyba zginąć.

Od poniedziałku 31 maja, do piątku 4 czerwca, godziny piątej, lub szóstej rano, miasto całe trzęsło się od ustawicznej kanonady. Mieszkańcy pokryli się w piwnicach. Rosyanie, wycofawszy się z miasta, zajęli stanowiska na wyniosłych punktach od Podhorzec i Strzałkowa na chodorowskim trakcie aż do Stankowa, na trakcie bolechowskim. Stamtąd bili z armat na miasto. Całe miasto zaś obsadziła artylerya niemiecka. Sto osiemdziesiąt armat rozmieszczono w ogrodach, poza domami, na cmentarzu, poza dworcem kolejowym, koło tartaków, poczem zionąć one z siebie poczęły jedno morze ognia. Przed takim zalewem Moskale nie mogli się ostać i pociągnęli na północny wschód — na Żydaczów.

Zginęło podczas tej bitwy pięciodniowej kilka osób od szrapneli i niemało budynków zgorzało. Spłonęło w dalszym ciągu przedmieście Łany na lwowskim trakcie, popalone już w październiku. Spłonęła fabryka zapałek i rafinerya spirytusu Walowskiego, przy drohobyckim trakcie. Spłonęła rafinerya nafty przy stanisławowskim torze kolejowym. Naturalnie wszystkie od mobilizacyi zamknięte...

N. K. N.

Zjazd powiatowych komitetów narodowych odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę 20 bm. w sali »Sokoła«. Obrady zjazdu poprzedzi narada Ligi kobiet, która odbędzie się w sobotę 19 bm. w sali »Towarzystwa lekarskiego« (Radziwiłłowska 4). Legitymacye na przyjazd wydane przez komendę twierdzy dla delegatów i uczestników zjazdu zostały rozesłane na ręce przewodniczących powiatowych komitetów, względnie delegatów departamentu wojskowego. Legitymacye dla uczestników i delegatów zjazdu wydawać będzie Biuro zjazdu (Kraków, Rynek gł. l. 22), w którem również udzielać się będzie wszystkich informacyj co do zjazdu.

Prezes N. K. N. prof. Jaworski zaprasza wszystkich członków zjazdu powiatowych komitetów narodowych na nabożeństwo, które odbędzie się w dzień zjazdu t. j. w niedzielę 20 czerwca w kościele N. Panny Maryi w Krakowie o godz. 9 rano.

Plenarne posiedzenie N. K. N.

Jak się dowiadujemy zwołał prezes N. K. N. prof. Jaworski plenarne posiedzenie Naczelnego Komitetu Narodowego na 22 czerwca br. Zebranie to odbędzie się w magistracie miasta Krakowa.

Liga kobiet.

W sobotę 19 bm. odbędzie się w Krakowie pierwszy zjazd delegatek Ligi kobiet. Przybędą przedstawicielki tej najmłodszej organizacyi przy N. K. N. z kilkunastu miejscowości zach. Galicyi, Śląska i Królestwa Polskiego, aby porozumieć się i wytworzyć warunki ujednostajnienia pracy, oraz uczynić jej wyniki jak najskuteczniejszymi.

Program zjazdu obejmuje:

1. O godz. 9½ rano zebranie delegatek na posiedzenie konstytuujące w sali Tow. Lekarskiego, ul. Radziwiłłowska l. 4.
2. O godz. 11 zebranie towarzyskie i wspólne śniadanie.
3. O godz. 2 po poł. obrady delegatek, sprawozdania i ułożenie statutu.

Członkowie krak. Ligi kobiet zechcą — w myśl obowiązku gościnności — zgłaszać bezpłatne kwatery dla delegatek przyjeżdżających w Ekspozyturze N. K. N., Rynek 22, codziennie od 11—12 i od 4—6, gdzie też wydawane im będą karty uczestnictwa w zjeździe.

KRONIKA.

Kraków, 17 czerwca.

Następny numer „Nowej Reformy" ukaże się dziś o godz. 2.30 po poł. W razie potrzeby wydamy wcześniej nadzwyczajny dodatek.

Przygotowania urzędników do powrotu do Lwowa. Jak się dowiadujemy, władze zawiadomiły wszystkich lwowskich urzędników, przebywających w różnych stronach monarchii, aby na zawezwanie byli gotowi do natychmiastowego wyjazdu do Lwowa, co, jak ogólnie przypuszczają, nastąpi za kilka dni.

Dzisiejszy wykład prof. Kadera, który się odbędzie pod protektoratem pani generałowej Kukowej w kinoteatrze »Nowości« (Starowiślna 21), budzi wielkie zainteresowanie aktualnością tematu. Szanowny profesor mówić będzie o sztucznych rękach i nogach, przedstawi obrazy świetlne i chorego, posługującego się sztucznemi rękami i nogami. — Dochód z odczytu przeznaczono na sporządzenie sztucznych kończyn dla żołnierzy, pochodzących z Galicyi, którym w czasie wojny musiano amputować ręce lub nogi. — Bilety wstępu do nabycia w komendzie placu i w księgarni Krzyżanowskiego. Ceny miejsc: I. miejsce 3.50 K, II. miejsce 3 K, III. miejsce 2.50 K, IV. miejsce 2 K, miejsce w loży 4 K, loża 15 K.

Nadmienić należy, że odczyt odbędzie się w języku niemieckim.

Dzień Czerwonego Krzyża. Komitet krakowskich pań, pod przewodnictwem eksc. p. Amalii Kukowej i prezydentowej Leowej, urządza dnia 20 czerwca dzień Czerwonego Krzyża na rzecz krakowskiej filii Czerwonego Krzyża, która od początku wojny, pracując tutaj, urządziła i utrzymuje stacyę opatrunkową na dworcu kolejowym, wyszkoliła i dostarczyła odpowiedniej ilości pielęgniarek, dostarczyła i dostarcza szpitalom bielizny, książek, lasek, szczudeł i t. p. rzeczy. Na to wszystko potrzeba tak, jak i do szczęśliwego prowadzenia wojny, trzech rzeczy: pieniędzy, pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy. — Ufny w znaną ofiarność Krakowa komitet nie wątpi, że szanowna publiczność dopomoże w zbieraniu funduszów, aby krakowska filia w dalszym ciągu obowiązkowi swemu należycie odpowiedzieć mogła.

Składka na wdowy i sieroty po legionistach zebrana podczas nabożeństwa błagalnego na intencyę I brygady przez pp. Janinę Sleczkowską i Maryę Novakównę, oraz p. Polniaszka, podporucznika III bat. I brygady, przyniosła 191 K 80 h, które złożono w biurze skarbowem Naczelnego Komitetu Narodowego.

Piśmienny egzamin dojrzałości w I. szkole realnej rozpocznie się 22 b. m.

Legitymacye dla sług. Urzędnicy i osoby, przyjęte w kategoryi I., które były uwolnione od zaliczek wraz ze służbą, nie powinny i nie mogą wydawać legitymacyj odchodzącej służbie, gdyż miejsca wolne (to jest bez opłacania w Kasie zaliczki) dla służby należą do przywilejów chlebodawców kategoryi I. Po odejściu służącej od rodziny, należącej do tej grupy, trzeba bezzwłocznie legitymacyę jej zwrócić do miejskiego Biura ewidencyjnego przy placu WW. Świętych L. 1, II. p., które wystawi legitymacyę dla nowo przyjętej służącej. W wypadku nie zastosowania się do tego i wydania odchodzącej służącej od rodziny z kategoryi I. bezpłatnej legitymacyi, w razie korzystania z zapasów gminy, służąca staje się ciężarem gminie, która będzie miała regres do chlebodawcy za utrzymanie sługi.

[illegible]

Znamienne ostrzeżenie. Jak dalece Rosyanie od pierwszej chwili zajęcia Galicyi niebyli pewnymi utrzymania się trwałego w jej posiadaniu, świadczy okólnik dyrektora sieci kolei galicyjskich na obsadzonem przez Rosyan terytoryum p. Niemieszajewa. Wydał on w kwietniu b. r. polecenie, aby rosyjscy urzędnicy kolejowi udający się na posady do Galicyi, nie brali ze sobą swych rodzin.

Ceny żywności w oblężonym Przemyślu. Pielęgniarki Czerwonego Krzyża, siostry Adela Steinmüller, Marya Kotral i Anna Kurz, które po dziesięciomiesięcznym pobycie w Przemyślu przybyły obecnie do Wiednia, podały w »Reichspost« następujący szczegółowy cennik rozmaitych potrzeb i artykułów żywności w Przemyślu. Jest to najdokładniejszy z dotychczasowych spisów.

Otóż zapałki, wyrabiane w »fabryce«, którą zaimprowizował pewien inżynier, służący w wojsku, były bardzo drogie, a mianowicie płacono za pięć zapałek 20 halerzy.. Mimo to nie ustawał popyt na zapałki. Pieniędzy było dosyć, to też spadły ogromnie w wartości, natomiast, jak o tem donosiliśmy, rozwinął się handel zamienny, jakby w zamierzchłych czasach. I tak, pewna wieśniaczka za dwie kury otrzymała 30 kilogramów ziemniaków, 5 kilogramów ryżu, 5 kilogramów bobu, 3 kilogramy grochu i 50 kilogramów mąki. Za małego wieprza zażądał właściciel 200 koron, zgodził się wreszcie na 110 koron gotówką, flaszkę rumu i 100 papierosów »Dunaj«. Oczywiście za rum, a zwłaszcza papierosy, otrzymał później bajońskie sumy. Kawałek kiełbasy końskiej, długości 12 centimetrów, kosztował 2 korony. Bochenek chleba »komiśnego« kosztował 4—6 kor. W dniu 29 stycznia żądano za kurczę 40 koron, za kaczkę 30 koron, za indyka 60 koron. Kilogram cukru kosztował 15—16 koron, a wreszcie 24 kor. Mięso wołowe kosztowało początkowo 4 korony za kilogram. Za 100 kilogramów żyta płacono 280 koron, za 100 kilogramów ziemniaków ku końcowi stycznia 50 koron, a dnia 4 lutego 70 koron. Jajo kosztowało 21 stycznia 30 halerzy., dnia 4 lutego 70 halerzy, później 2 korony. Za prosię, wagi około 4 kilogramów, otrzymał wieśniak 20 koron i... konia. — W środku lutego sprzedawano drób na wagę, a mianowicie za 1 dekagram 40 halerzy. Rosół sprzedawano na łyżki; żądając za 1 łyżkę 20 halerzy. Karty do gry kosztowały 150 koron. Za stare, zapisane kopiały, płacili spekulanci 10—20 koron i wyrabiali z nich bibułki do papierosów. Z końcem lutego ustał wszelki handel. Nie było czem handlować. Z początkiem marca chorzy w szpitalach otrzymywali końskie mięso. Poszukiwane bardzo były koty, które przyrządzano »na dziko«, jak zające.

Do Jarosławia i Mielca od Dębicy jeżdżą już pociągi wojskowe i transportowe, a w najbliższym czasie, gdy względy wojskowe pozwolą, przywrócony będzie na tych liniach normalny ruch pasażerski. Niebawem dotrą też pociągi do Przemyśla.

Ślub. Dnia 13 b. m. odbył się w Zakopanem ślub panny Heleny Tabeau, córki p. Ferdynanda Tabeau, aptekarza w Zakopanem, z p. drem Ludwikiem Fischerem, lekarzem pułkowym 24 p. p.

Mianowanie. Ministerstwo rolnictwa zamianowało urzędnika tego ministerstwa, Jana Dyląga, konsulentem dla spraw rolniczych, w szczególności galicyjskich.

Odznaczenia kolejarzy. Krzyże kawalerskie orderu Franciszka Józefa na wstędze wojskowego krzyża zasługi otrzymali w uznaniu za znakomite pełnienie służby wobec nieprzyjaciela inspektorzy austryackich kolei państwowych: Kazimierz Jung, Henryk Moskwa, st. rewidenci Władysław Kroll i Ludwik Kobylański, oraz radca kolejowy Fr. Wejda.

Złote krzyże zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności otrzymali rewidenci kolejowi Paweł Czech, Edward Wyszkowski, Tadeusz Paciorek, Julian Czupryna, oficyał kolejowy Michał Lipowczan, i adjunkci kolejowi Zdzisław Brąglewicz oraz Wacław Trześniowski.

Odznaczenia pocztowców. Krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa na wstędze wojskowego krzyża zasługi w uznaniu szczególnie pełnej poświęcenia służby otrzymali: radca pocztowy Jan Moszczyński, sekretarz pocztowy Hieronim Niegosz, starsi komisarze budowy Fr. Rybka i Wiktor Kerth. — Złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności otrzymali w uznaniu szczególnie wiernej służby: komisarz budowy St. Bogdanowicz, i kontrolor pocztowy Jan Turzański.

Na Dar 3 Maja w ciągu dalszym bądź gotówką, bądź do P. K. O. na rachunek T. S. L. złożyli: P. Adela Schmidt, Wadowice, na listę Nr 101, K 6.20; Dr Władysław Kiernik, Bochnia, na listę Nr 202, K 17.20; Dr Floryan Miśko, Kalwarya Zebrzydowska, na listę Nr 3484, K 5.40; P. Wincenty Manierski, Frysztat, na listę Nr 1247, K 5; P. Wanda Bogucka, Trencsen Teplic, na listę Nr. K 10; Ks. Józef Tomasik, Podgórze, na listę Nr 766, K 21; Ks. Kazimierz Nycz, Podgórze, na listę Nr 1039, K 2; P. Antonina Łuczyńska, Morawska Ostrawa, na listę Nr 300, K 15.28; P. Antoni Ratajski, na listę Nr 1130, K 14.44; P. Fel. Stobiecka, Wiedeń, na listę Nr 464, K 3; P. Ignacy Eulenpreis, Kraków, na listę Nr 14a, K 5; Dr Al. Raciborski, Kraków, na listę Nr 4118, K 31.60; P. Wiktor Doležan, Kęty, na listę Nr 211, K 2; P. Leopold Krupski, N. Sącz, na listę Nr 3211, K 7.38; P. Stanisław Głogowski, Wiedeń, na listę Nr 483, K 15; P. Jan Jurczyński, Kraków, na listę Nr 4556, K 2; P. Karol Kostka, Kraków, na listę Nr 4224, K 1; P. Antoni Borowy, Muszyna, na listę Nr 3433, K 10.30; P. Lucasowa, Kraków, na listę Nr 3629, K 3; P. Edw. Kubalski, Kraków, na listę Nr 545, K 11.47; P. Aug. Gajewski, Czarny Dunajec, na listę Nr 3406, K 2; P. Stanisław Bieliński, Kraków, na listę Nr 651, K 9; P. R. Wiszniewski, Kraków, na listę Nr 4552, K 8.10; Ks. Seb. Suski, Wysoka, na listę Nr 1016, K 12.30; P. Jan Marmola, Kalwarya Zebrzydowska, na listę Nr 3198, K 14.70; P. Włodzimierz Zborowski, Żywiec, na listę Nr 3638, K 5; Ks. Kazimierz Paleczek, Piotrowice, na listę Nr 1085, K 5; Ks. Stanisław Gajewski, Lipnica Murowana, na listę Nr 3065, K 5; Koło T. S. L., Czarny Dunajec, na listę Nr 205, K 100.38; P. Antoni Pelczarski, Biała, na listę Nr 1033, K 12.46; Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu, Kraków, na listę Nr 189, K 10; Ks. Wiktor Bilski, Wiedeń, na listę Nr 60, K 41.80; P. Aniela Binkówna, Wiedeń, na listę Nr 1181, K 40.50; P. Marya Szulman, Wiedeń, na listę Nr 1236, K 17; P. Jan Stanek, Landshut, na listę Nr 1178, K 7; P. Franciszek Kuliczkowski, Śmichów, na listę Nr 1088, K 4; P. Helena D'Abancourt, Rabka, na listę Nr. K 107.83; P. Adam Malski, Polzela, na listę Nr. K 18.30; P. Emma Fedewicz, Bierzanów, na listę Nr 2689, K 25; Ks. Adam Małaczyński, Witów, na listę Nr. K 10; P. Antoni Łukasiewicz, Feldpost 201, K 2; P. Wł. Bischofowa, Wiedeń, K 3; Ks. Jan Szewczyk, na listę Nr 1090, K 5; P. Michał Stroński, Kalwarya, na listę Nr 3284, K 14; P. Bron. Duchowicz, Berno, na listę Nr 61, K 2.60; Ks. Józef Wiżmański, Barcie, na listę Nr 3131, K 2; P. Dyonizy Tustanowski, Mürzuschlag, na listę Nr 1117, K 22.70; Ks. Józef Krupiński, Jazowsk, na listę Nr 3094, K 10; Ks. Maryniarczyk, Jazowsk, na listę Nr 3093, K 5; Ks. Fr. Żak, Chocznia, na listę Nr 1039, K 15.65; P. Wład. Mańkowski, Prelou, na listę Nr 1158, K 7.50; P. Edward Skiba, Margarethen, na listę Nr 1111, K 28.32; P. Bierzyński, Kraków, na listę Nr 4143, K 1; P. Zygmunt Małecki, Kraków, na listę Nr 3623, K 1.70; Urzędnicy Galicyjskiego Banku ludowego dla handlu i przemysłu, Kraków, na listę Nr 199, K 22; Ks. Jan Miodoński, Szedygów, na listę Nr 1099, K 13; P. Jan Dworzański, Nowy Targ, na listę Nr 3221, K 106.66; P. Jakób Wierczak, Nowy Targ, na listę Nr 3431, K 6.10; P. Adam Malski, Heilerstein, K 2; P. Jan Smólka, Rokicany, K 9.20; P. Wł. Bryda Schönwald, K 100; P. Stan. Jana, Niepołomice, K 212.40; Dr Artur Till, Feldpost 67, K 20; Ks. J. Głąb, Iszl, na listę Nr 1092, K 13. Razem 64 list K 1229.47.

Korespondencya Redakcyi.

»Stały odbiorca«. Wyraz »ckliwy« znaczy obecnie co innego, niż »tkliwy«, i jest używa-

ny raczej na oznaczenie pojęcia »mdły«. »Tkliwy« zaś znaczy »czuły«.

Korespondentka w Miejscu Piastowem: Owszem, prosimy przysłać korespondencyę, naturalnie za honoraryum; rzecz powinna być napisana ściśle, nie feljetonowo.

Teatr miejski w Krakowie.

We czwartek „Człowiek bez skazy", sztuka w 3 aktach Nathansona.

Repertoar Teatru ludowego

Czwartek o godz. 7½ wiecz.: »Za oceanem«, wodewil ze śpiewami i tańcami. — Występ p. Solnickiego.

Ze świata.

Prasa rumuńska o Polsce i legionach. W ostatnich czasach w prasie rumuńskiej pojawił się szereg artykułów znamiennych, świadczących o żywem zajmowaniu się opinii publicznej w Rumunii sprawą polską. Najpoczytniejszy dziennik Rumunów siedmiogrodzkich „Gazeta Transilvaniei" zamieściła w nrze z 7 marca artykuł wstępny, pełen wyrazów gorącej sympatyi dla Polski i pełen wiary, że społeczeństwo polskie, posiadające tak wielką siłę żywotną, wywalczy sobie upragnioną od wieku wolność.

Bukaresztеńska „Scara" poświęca obszerne uwagi stosunkom polsko-rosyjskim, przedstawiając we właściwem świetle rzekomy rusofilizm Warszawy. Dziennik ten stwierdza żywiołowy wzrost niepodległościowych dążeń wśród wszystkich warstw mieszkańców stolicy. Z doskonałą znajomością rzeczy napisane felietony w „Zina" z 5 i 9 marca podają szereg trafnie wybranych szczegółów o pracach N. K. N. i o organizacyi Legionów; autor nie szczędzi słów podziwu dla bohaterskich czynów młodych wojowników, dla kontrastu zaś przytacza dzieje niefortunnego przedsięwzięcia p. Gorczyńskiego, organizatora legionu polskiego w Warszawie.

„La Politique", organ rumuńskiej partyi konserwatywnej, w numerze z 28 lutego protestuje przeciw fałszywym pogłoskom, rozsiewanym o charakterze Legionów polskich i podnosi z całym naciskiem ich bezwzględnie narodowy, ochotniczy ustrój.

Przedstawienie operowe w teatrze miejskim.

(„Carmen", opera w 4-ch aktach Bizeta).

Atrakcyjną siłę melodyjnej opery Bizeta stwierdziło w całej pełni wczorajsze przedstawienie. Publiczność wypełniła szczelnie salę teatru, gdzie zapanowała iście „premierowa", pełna wyczekiwania, atmosfera. Ogólne zajęcie skupiło się na wykonawczyni tytułowej partyi, p. Janinie Gołkowskiej, której poprzednie występy estradowe uprawniały do najkorzystniejszych horoskopów. Na ogół p. Gołkowska nie zawiodła oczekiwań. Zważywszy, że śpiewaczka ta znajduje się u wstępu scenicznego zawodu, tak żmudnego, zanim się dojdzie do bezwzględnie zadowalających rezultatów i zanim się nagnie głos i wszystkie związane z grą warunki do swej woli, przyznać musimy, że wykonawczyni tak trudnej partyi, jaką jest Carmen i muzycznie i wokalnie i dramatycznie, zdobyła zupełny sukces. Głos altowy o zadziwiająco łatwej i giętkiej górze, pełny i jędrny w swych charakterystycznych rejestrach, nie jest jeszcze narzędziem, powolnem na każde skinienie i wymaga nader świadomej i celowej pracy nad dalszym rozwojem. Prócz tego konieczna jest pieczołowita praca nad pogłębieniem muzykalności dla utrwalenia pewności intonacyjnej, której pewne zmącenia przypisać należy oczywiście niezawodnym trudnościom tonacyjnym, tkwiącym w partyi (Seguidilla, taniec z kastagnetami, partya w tercecie). O grze nie mogę wydawać sądu, bo mi ta sfera obca. Publiczność przyjęła niezmiernie życzliwie występ p. Gołkowskiej.

Na pierwszy plan wysunęła drugoplanową partyę Micaeli p. Łowczyńska bardzo umiejętnem traktowaniem głosu, uczuciową śpiewnością i poezyą prostoty. Owacyjne oklaski po modlitwie aktu III. były wymownem świadectwem uznania P. Łowczyński jako Don José przedstawia wzór bez najlżejszego cienia. Śpiew, traktowany szlachetnie, bierze słuchacza zarówno brzmieniem, jak i szczerością uczucia. Rola toreadora, Escamilia, miała poprawnego wykonawcę w p. Zatheu. W kwintecie II. aktu i tercecie III. aktu górował głos p. Hendrichówny. Zespoły wokalne i instrumentalne wymagają jeszcze starannej opieki ze strony dyrygenta.

Dr Józef Reiss.

Narady niemieckich feudałów w Czechach.

W tych dniach odbyło się w Pradze posiedzenie komitetu wykonawczego wiernokonstytucyjnej (niemieckiej) wielkiej własności czeskiej, ze współudziałem byłych posłów sejmowych. Obecni byli br. Aehrenthal, hr. Clam Gallas, dr Baernreither, hr. Thun-Salm i t. d. Posiedzenie zagaił hr. Nostitz, podnosząc między innemi, że stronnictwo zawsze **wysoko cenilo przymierze z państwem niemieckiem** i ma sobie za obowiązek dalej to przymierze rozwijać, **gdyż uważa je nietylko** za zwykły układ dyplomatyczny ale **za sprawę swojego serca.**

Następnie wygłosił dr Medinger dłuższy referat o politycznych i gospodarczych zadaniach teraz i na przyszłość. Według sprawozdania, jakie o tem posiedzeniu otrzymała „Reichspost", w dyskusyi nad tym referatem wyrażali wszyscy życzenie, żeby ofiary poniesione w tej wojnie i potężnie rozbudzony duch wspólnoty wywarły wpływ także **na przyszłe stosunki pokojowe** i pomogły zwłaszcza **do zaprowadzenia** od dawna upragnionego **porządku wewnętrznego.** (Niemieccy feudałowie mają tu na myśli stary spór językowy niemiecko-czeski. Przyp. red.).

Omawiając przyszłe zbliżenie gospodarcze między Austro-Węgrami a Niemcami, wyrażano życzenie, żeby ono było **ścisłe;** zachowując cła między sobą, powinny oba mocarstwa iść ręka w rękę przy zawieraniu układów handlowych z zagranicą. Porozumienie w tych sprawach powinno nastąpić jeszcze przed zawarciem pokoju, a w związku z tem jest konieczne przedłużyć ugodę gospodarczą między Austryą a Węgrami.

Wojna.

Walki o Lwów.

Wiedeń, 17 czerwca.

»N. Fr. Presse« przytacza następujące doniesienie korespondenta wojennego »Pesti Naplo« z Sanoka:

Rosyjscy jeńcy opowiadają, że **w okolicy Gródka, gdzie operują wojska generała Marwitza i zbrojmistrza Puhallo, toczą się gwałtowne bitwy.** Okolica **stawów grodeckich** nabiera więc znów znaczenia i zdaje się, że będzie widownią bardzo ważnych walk. Wojska niemieckie zajęły tu silne stanowiska i właśnie zamierzają rozszerzyć klin, wytworzony tu przez wojska austro-węgierskie we froncie rosyjskim. Rosyjskie transporty wojskowe podobno nie są jeszcze ukończone i wojska nasze stają w tych walkach wobec nowo uzbrojonych pułków rosyjskich. Jest to dowodem, że Rosyanie przygotowali się do uporczywej obrony Lwowa.

Jeńcy opowiadają, że w. ks. **Mikołaj Mikołajewicz wydał rozkaz trzymania Lwowa, chociażby to miało kosztować życie milionów ludzi.**

Walka o linię Lwowa przybrała olbrzymie rozmiary, ponieważ na tym z natury szczupłym odcinku **obie strony koncentrtują olbrzymie masy wojsk** i także Rosyanie przywieźli wiele artyleryi na front.

Walki pod Zurawnem.

Budapeszt, 17 czerwca.

»Az Est« donosi ze Stryja:

Na północ od Drohobycza, Stryja i Żurawna walczymy dalej ze skutkiem i ponownie zyskaliśmy na wielu miejscach na terenie. — Atak rosyjski, podjęty przed kilku dniami na Żurawno, odbył się wedle praktykowanej od dawna metody rosyjskiej. Chcieli oni przebić się swoją wielką masą ludzką i szli do ataku w poszóstnych liniach tyralierskich, wprawiając do walki wszystkie swoje rezerwy. Z tych linij tyralierskich jednakże pierwsza tylko była uzbrojona. Gdy tyralierki te przeszły do ataku, rzucili lotnicy rosyjscy bomby w kierunku żurawicńskiego mostu, które jednak małą tylko szkodę wyrządziły w mieście.

Jak wiadomo, wojska sprzymierzone oparły się temu naporowi Rosyan, kilkuset kozaków jednak zsiadło z koni w lasach sąsiednich, wspięło się na drzewa i strzelało z nich jeszcze czas jakiś na nasze wojska. Żołnierze nasi pościągali jednego za drugim, poczem załamały się resztki rozpaczliwego oporu. Część kozaków, która się skryła po drzewach, poddała się.

Głos Mienszikowa pod adresem Agencyi Havasa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 17 czerwca.

Uznanie prasy francuskiej dla Rosyan, którzy od tygodni »wytrzymują straszny napór«, skłoniły Mienszikowa do wytłómaczenia kolegom francuskim, że ich porównanie, przeprowadzone między bitwą nad Marną a bitwą nad Sanem, nie jest całkiem trafne. Wówczas prasa francuska przyznała, że atak rosyjski na Prusy wschodnie miał skutek zbawienny i że właśnie ten manewr wstrzymał ciężki napór wojsk niemieckich na Paryż, który tylko dlatego nie został wtedy zdobyty. Agencya Havasa — dodaje z goryczą Mienszykow — dodaje nam otuchy, lecz ten jej głos przyznaje ważny fakt, że główny ciężar wojny spoczywa dzisiaj na heroizmie Rosyi. Jest to bezsporną prawdą, która już dawno jest widoczną, dla całego ogółu rosyjskiego.. Możemy naszemu sojusznikowi być tylko wdzięczni za jego wielką sumienność, z jaką ten fakt uznaje — kończy swoje wywody Mienszikow.

Kooperacya Włoch z Czarnogórą.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Wiedeń, 17 czerwca.

»N. W. Journal« donosi ze Sztokholmu:

Wedle informacyi »Rieczy« **włoskie wojska znajdują się w drodze do Czarnogóry, aby wspólnie z Czarnogórcami rozpocząć operacye przeciw mocarstwom centralnym.**

Akcya Czarnogórców w Albanii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 17 czerwca.

»Giornale d'Italia« donosi ze Skutari:

Czarnogórcy obsadzili wiele punktów wybrzeża albańskiego obok rzeki Bojany, oraz Wielki i Mały Tarabosz, które uzbroili w armaty. Równocześnie od strony morza koło Skutari ustawił się **parowiec uzbrojony w karabiny maszynowe.**

Czarnogórcy obsadzili także przyczółek mostowy koło urzędu cłowego i koszary albańskie oraz **Kraśnik i Clementi.**

Ludność albańska prosiła wobec tego konsula włoskiego o pomoc.

Medyolański »Secolo« wyraża niezadowolenie z tych **nowych zawikłań w Albanii, które zmuszą Włochy do wysłania części swych wojsk na nowy front.**

W Libii.

Lugano, 17 czerwca.

Wedle »Corriere della Sera« sytuacya w Libii jest dla Włochów wprawdzie zadowalniająca, ale dla bezpieczeństwa muszą oni tam utrzymywać znaczne pogotowie wojskowe.

Namiestnik Korytowski u cesarza.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń, 17 czerwca.

Z polskich kół poselskich, stojących blisko namiestnika Galicyi, otrzymuje »Corr. Wilhelm« następujące informacye o jego wczorajszej audyencyi u cesarza:

Namiestnik Korytowski wczoraj w południe został przyjęty przez cesarza na więcej, niż półtoragodzinnem posłuchaniu, i **zdał sprawę ze swoich spostrzeżeń w Galicyi.** Namiestnik, który od początku wojny znajdował się w bezpośredniem pobliżu terenów operacyi, miał ciągły kontakt z operującą armią i naczelną komendą armii. Odbył on kilkakrotnie większe podróże inspekcyjne do powiatów oczyszczonych przez nieprzyjaciela. Z końcem maja w dziesięciodniowej podróży zwiedził wszystkie części kraju obsadzone znowu przez sprzymierzone wojska, dotarł przytem aż do linii bojowej pod Radymnem i miał sposobność naocznie stwierdzić wszystkie szkody zrządzone przez wojnę. Dzięki temu mógł namiestnik Jego Cesarskiej Mości dać przejrzysty i zgodny z prawdą obraz położenia i politycznych stosunków kraju.

Jego Cesarska Mość, jak słychać, przyjmując sprawozdanie namiestnika, **dawał żywy wyraz swemu specyalnemu współczuciu dla Galicyi i objawiał gorące zainteresowanie dla odbudowy kraju i dla rozpoczętej akcyi pomocniczej dla ludności, dotkniętej nieprzyjacielską inwazyą,** zwłaszcza w tych miejscowościach, które były widownią wielkich bitew.

Namiestnik kilkakrotnie przy sposobności podnosił, że zastał cesarza jak zwykle świeżym i zdrowym.

Tendencyjne informacye o stosunkach w Królestwie Polskiem.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 17 czerwca.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Równie złośliwą jak śmieszną wiadomość podaje **z Warszawy »Nowoje Wremia«** z 19 maja. Donosi ono, jakoby stosunki między władzami wojskowemi austro-węgierskiemi a niemieckiemi w Królestwie Polskiem »zaostrzyły się«. — Mimo, iż sfera wpływów obu państw jest odgraniczona przez linię kolejową warszawsko-wiedeńską, Niemcy — jak twierdzi to pismo — nie przestają mieszać się w sprawy austro-węgierskie i zachowują się na obszarach austro-węgierskich jak we własnym kraju. Niedawno Niemcy zmusili swoich sojuszników do opróżnienia Noworadomska, obsadzili to miasto, rozwiązali wszystkie tamtejsze komitety ratunkowe, zrewidowali mieszkania, w których mieszkali oficerowie austro-węgierscy i aresztowali wiele osób, z których 17 rozstrzelali.

Mimo, iż cała ta wiadomość odrazu rzuca się w oczy jako śmieszne i jaskrawe kłamstwo, jest ono przecież charakterystycznem dla rozpaczliwego dążenia wrogiej prasy, aby zatruć nasz wypróbowany w burzach, silny stosunek sojuszowy do Niemiec i zdyskredytować go w oczach neutralnej zagranicy. Dlatego należy tego rodzaju wiadomości napiętnować.

Na morzach.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Chrystyania, 17 czerwca.

Północne Biuro Telegraficzne donosi, że **parowiec szwedzki »Werdandi«** podług opowiadania świadka naocznego, został koło Oxy **zatopiony** przez niemiecką łódź podwodną, której towarzyszył niemiecki krążownik pomocniczy. Krążownik przyjął załogę i dał 20 do 30 strzałów do okrętu »Werdandi«, tymczasem łódź znikła. Gdy świadek opuszczał Oxy, okręt właśnie tonął. Podług innego sprawozdania nie było tam wcale łodzi podwodnej, tylko krążownik pomocniczy rzucił minę, która eksplodowała i zniszczyła część okrętu, poczem krążownik jeszcze doń strzelał. Czy okręt zatonął, dotychczas nie wiadomo. Znaleziono jednak kilka łodzi pochodzących z tego okrętu.

Walka łodzi nurkowej z parowcami rybackiemi.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 17 czerwca.

„Localanzeiger" przytacza sprawozdanie holenderskiego pisma „Loggers" o walce między niemiecką łodzią nurkową a 5 uzbrojonemi parowcami rybackiemi. Jak się zdaje, była to zatopiona niedawno „U 14". Marynarze opowiadają: 5 czerwca rano spostrzegliśmy, jak nagle wynurzyła się niemiecka łódź podwodna i dała dwa strzały do angielskiego parowca rybackiego, uzbrojonego w dwie armaty 7½-centymetrowe. Zatrzymany parowiec dał znak świstawką parową, poczem zaraz pojawiły się cztery podobnie uzbrojone parowce i wszystkie razem dały salwę do łodzi. Jej przód został silnie uszkodzony i podniósł się z wody, tył pozostawał pod wodą. Ponieważ łódź wskutek tego nie mogła się już zanurzyć, jeden z parowców ugodził ją zupełnie. Łódź poszła pod wodę, a gdy się jeszcze raz wynurzyła, znajdująca się w niej załoga, z 44 ludzi złożona, zaopatrzona w pasy ratunkowe, skorzystała z tej chwili, aby z pokładu rzucić się w wodę. Łódź poszła na dno, załogę wydobyto z wody i przewieziono do Peterhead.

Kosztowni sojusznicy.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Londyn, 17 czerwca.

W Izbie niższej premier Asquith, wnosząc etat dodatkowy w wysokości 250 mil. funtów szterlingów, oświadczył, że wydatki wojenne ostatniego roku codziennie wynosiły półtora miliona, a teraz wzrosły do 2,600.00 fszt., zapewne zaś wzrosną one do 3 mil. funtów dziennie, ponieważ **wskutek rozszerzenia terenu wojennego także zobowiązania wobec sojuszników rosną.**

Biuletyn turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 17 czerwca.

Z głównej kwatery donoszą: Nad ranem 13 czerwca zniszczyła nasza artylerya koło Ariburnu pozycye nieprzyjacielskie, ustawione tam dla karabinów maszynowych. W nocy z 13 na 14 czerwca nasze małe patrole wywiadowcze wtargnęły do obwarowań nieprzyjacielskich koło Sedilbar i zabrały jeden karabin maszynowy z całem urządzeniem, 15 sztuk broni i wiele nabojów. Nasze baterye nadbrzeżne ostrzeliwały we wtorek pozycye artyleryi nieprzyjaciela koło Sedilbar, oraz jego okręty transportowe.

Na Bałkanie i w Albanii.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Lugano, 17 czerwca.

Dzienniki włoskie jak »Tribuna« i »Popolo Romano« wyrażają obawy z powodu rozwoju wypadków na Bałkanie i w Albanii i zwracają się także **przeciw Grecyi.**

Kronika wojenna.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń. Według rozporządzenia ministerstwa skarbu, dokumenty uiszczenia długów, wystawione z okazyi podjęcia lub zwrotu pożyczki hipotecznej na cele subskrypcyi pożyczki wojennej z roku 1915, są pod pewnemi warunkami wolne od należytości. Ministerstwo rozstrzygnęło, że to uwolnienie odnosi się także do pokwitowań co do kapitału i odsetek dla listów zastawnych.

Wiedeń. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Oddziały kwatery prasowej wyruszyły na południowo zachodni teren wojny.

Berno szwajcarskie. Rada związkowa wysłała pułkownika Bibersteina do Austro-Węgier na włoski teren wojny.

Marszałek Niezabitowski u naczelnego komendanta armii.

Wiedeń. Naczelny komendant armii arcyks. Fryderyk przyjął wczoraj na osobnem posłuchaniu marszałka krajowego Stanisława Niezabitowskiego. W ciągu ½ godziny trwającej audyencyi arcyksiążę w słowach bardzo łaskawych i z nadzwyczajną znajomością przedmiotu dotknął także stosunków, w jakich znajdują się obecnie rozmaite warstwy naszego społeczeństwa.

Z Krynicy.

Krynica. Wiadomości dzienników, jakoby obecnie umieszczono w Krynicy **jeńców rosyjskich,** są nieprawdziwe.

Poczta do Istryi i Tyrolu.

Wiedeń. Prywatny ruch pocztowy do Poli znowu jest dopuszczalny. Do południowego Tyrolu wysyłać można listy zwykłe i rekomendowane, ale tylko otwarte.

Jeńcy austryaccy.

Lugano. »Avanti« donosi o przybyciu wielu jeńców austryackich do Alessandryi, wśród nich kobiet i dzieci. Jeńcom tym zarzucają, że dawali nieprzyjacielowi sygnały.

Nad Luneville.

Paryż. »Temps« donosi: 5 niemieckich aeroplanów rzuciło we wtorek na Luneville 25 **bomb,** które wyrządziły tylko materyalne szkody.

Angielska lista strat.

Londyn. Najnowsza lista strat wykazuje nazwiska 122 oficerów i 1.869 żołnierzy.

W Hiszpanii.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 17 czerwca.

»Temps« donosi z Madrytu: Na protest stronnictw lewicy przeciw zakazowi urządzania zgromadzeń dla omawiania kwestyi neutralności i spraw zamknięcia Kortezów, oświadczył prezydent ministrów Dato, że obecna chwila wymaga zamknięcia kortezów. Wszystkie problemy polityki wewnętrznej muszą być podporządkowane polityce zagranicznej. **Rząd pragnie, aby w każdym kierunku zachowano najściślejszą neutralność.**

Wybory w Grecyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Ateny, 17 czerwca.

Agencya ateńska donosi: Partya Venizelosa otrzymała w 16 prowincyach wszystkie głosy, w 6 prowincyach większość głosów, w 3 zaś uzyskali przewagę przeciwnicy polityki Venizelosa. W Macedonii partya rządowa otrzymała znaczną większość. **Z 316 posłów wybrano 193 zwolenników Venizelosa, 100 posłów rządowych,** a reszta zwolenników innych partyj.

Wilson i Bryan.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Londyn, 17 czerwca.

»Morning Post« donosi z Waszyngtonu: Sądzą tu, że niezadługo przyjdzie do **otwartego rozłamu między Wilsonem a Bryanem.** Bryan będzie się starał o nominacyę na kandydata do prezydentury, **a jego platformą wyborczą będzie pokój** i zwalczanie prawa głosowania kobiet. Ponieważ konwent, który mianował Wilsona, oświadczył się za tem, że prezydent ma tylko przez jeden okres urzędować, Bryan chce stanąć na tem stanowisku, że Wilson także i z tej przyczyny nie może już drugi raz kandydować.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 17 czerwca.

Z Sejmu chorwackiego.

Zagrzeb. Na posiedzeniu Sejmu ban Skerlec odpowiedział na interpelacyę posła Radica w sprawie **traktowania żołnierzy chorwackich podczas ich przemarszu przez Rjekę.** Ban oświadczył, że poczynił odpowiednie kroki u prezydenta ministrów, aby się podobne zajścia nie powtarzały.

Śmierć w. ks. Konst. Konstantynowicza.

Petersburg. W. ks. Konstantyn Konstantynowicz, prezes akademii umiejętności, zmarł wczoraj na kurcz serca.

Wybuch nabojów.

Compiègne. (Agencya Havasa). W poniedziałek wieczór usłyszano dwie **straszne eksplozye.** Z początku myślano, że lotnicy niemieccy rzucili bomby, przekonano się jednak, że były to **naboje nieprzyjacielskich bateryj,** wystrzelone z odległości 24 klm. od Compiegne. Pociski te wpadły do lasu i wybiły otwory na 10 metrów głębokie. Szkoda materyalna jest mała, nikt nie został trafiony.

Zderzenie się pociągów.

Lugano. Koło Florencyi zdarzyło się ubiegłej nocy ponownie zderzenie dwóch pociągów towarowych, przyczem 5 osób było zranionych. i wiele materyału zniszczonego.

Lugano. Król włoski został wybrany członkiem Instytutu Francuskiego i wybór przyjął.

Berlin. »Berliner Tageblatt« donosi, że były niemiecki poseł w Pekinie, br. Heyking, zmarł w 65 roku życia.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Poszukiwanie zaginionych.

Osoby z Dubiecka proszą o wiadomości o **Juliuszu Goldstaubie,** aptekarzu z Dubiecka i jego rodzinie. Oskar Siegelbaum, Karniów (Jägerndorf), Śląsk austr., Militärverpflegsmagazin, Rudolfstrasse 24. 4124

Marya Zielińska poszukuje swego męża **Kazimierza Zielińskiego,** inżyn. budow., który mieszkał w Krakowie przy ulicy Słowackiego l. 19, a obecnie tam się nie znajduje, ponieważ listy tam nie dochodzą. Ktoby wiedział o miejscu jego pobytu, raczy łaskawie donieść pod adresem: M. Zielińska. Hranice (Mähr. Weisskirchen), Rynek l. 3, II. p. 4134



Za spokój duszy ś. p.

Kazimierza Piętka (Merwinc)

adiunkta Muzeum Narodowego komendanta V. batalionu I. pułku Legionów

urodzonego w roku 1887, poległego 20 maja 1915 roku

odbędzie się staraniem Grona urzędników Muzeum Narodowego nabożeństwo żałobne przed trumną św. Stanisława w katedrze na Wawelu w sobotę 19 czerwca b. r. o g. 9½ przed południem.



Za spokój duszy ś. p.

Piotra Radzan Przygędzkiego

c. i k. kapitana 31 p. art. p.

zmarłego w 47 r. życia w Samborze dnia 22 maja 1915 r.

odprawionem zostanie

Nabożeństwo żałobne

w kościele OO. Kapucynów w Krakowie dnia 18 czerwca b. r. o godzinie 10 rano.



Stanisław Cieślik

słuchacz inżynieryi, kadet-aspirant 56 p. p.

przeżywszy lat 24, poległ bohaterską śmiercią na polu walki w Makowiskach koło Jarosławia 19 maja 1915 r.

W głębokim smutku pozostałe matka i siostra zapraszają Krewnych, Kolegów, Znajomych i pobożną P. T. Publiczność na

Nabożeństwo żałobne

które odbędzie się za spokój Jego duszy w kościele OO. Dominikanów w Krakowie dnia 19 czerwca b. r. o godz. 8 rano.

Poszukiwanie zaginionych.

Ks. Jan Raniżewski, Feldkurat, Feldpost 86, poszukuje sióstr **Janiny i Anny Wiączek,** które z początkiem września 1914 r. wyjechały z domu i dotąd nie wróciły. 4140

Zawiadamiamy krewnych panny **Fried,** że wraz z rodzicami znajduje się od 7 maja we Lwowie, ul. Lenartowicza 16. 4125

Gulewicz Wincenty, kadet, prosi krewnych i znajomych o posłanie mu swoich adresów pod adresem: Janina Sękówna, Kraków, Rynek Kleparski 9, I p. 3964 5 10

Proszę uprzejmie każdego, ktoby cokolwiek wiedział o **Bogusławie Siemku,** nauczycielu, z 40 pułku piechoty (2 Marschkompanii), o łaskawe doniesienie pod adresem: W. Siemek, Głogoczów, p. Mogilany. 4049 4 4

Władysława Wolańczykówna, Hulin, Mor., poszukuje matki **Apolonii Wolańczykowej** z dwojgiem dzieci i **Franciszki Złoczewskiej** z Kamionki, pow. rawski, **Kazimiery Krzyżanowskiej** z Żurawiec, pow. rawski, **Maryana i Edmunda Wolańczyków** ze Lwowa. 4069 3 4

Löwi Marder, Fassungsstelle, Feldpost Nr 12, poszukuje swej żony wraz z dziećmi. 4108 2 3

Tow. Maryan Boj, jeniec z Przemyśla, zawiadamia rodzinę, że jest zdrów. Adres jego: Russkaja Azja. Skobelew, Ferganski kraj, 19 rota (baterya). 4102

Wincenty Czajkowski, dróżnik z Oziminy, pow. Sambor, obecnie w wojsku, prosi rodziny o wiadomości, które można przesłać do Administracyi „N. Reformy". 4097 2 3

Władysława Papierkowska, Wiedeń, XX., Dresdenerstrasse 132, II/10, poszukuje męża **Wincentego** z 10 batalionu pionierów, o którym nie ma żadnej wiadomości od 15 sierpnia ubiegłego roku. 3710

Aleksander Muchar z Brachówki, pow. Złoczów, obecnie Kaznov (Kaznau) k. Pilzna, Czechy, poszukuje rodziców, oraz krewnych i znajomych i prosi o podanie adresów. 4048 2 2

Wiktoryi Peruckiej, nauczycielki z Krakowca, poszukuje Z. Gwozdowiczowa, Ołomuniec, Piltengasse 4. 4000

Bolesław Jaroszewski, pospolitak ze Lwowa, obecnie w Freibergu, p. Gleisdorf koło Gracu, prosi krewnych i znajomych o podanie swoich adresów. 4077

Zdolny

uwolniony z wojska nauczyciel przygotowuje do egzaminu wstępnego do gimnazyum, seminaryum, oraz matury seminaryalnej i egzam. kwalifikacyjnego za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia: Nauczyciel, Biała, Augasse 38. 4114 1 2

Inteligentna panienka

z ukończoną wydziałową szkołą, potrzebna zaraz do wypożyczalni książek **przy placu W. W. Świętych l. 8, w Krakowie.** Zgłoszenia od godziny 8—10 rano. 4130 1 2

Do wynajęcia

2 pokoje, przedp., kuchnia, II piętro, oficyna; 2 pokoje, przedp., kuchnia, pasaż, gaz, parter, oficyna, Łobzowska 6. 4126 1 3

Apteka pod „Opatrznością"

Drzymały w Oświęcimie

poszukuje zaraz współpracownika, ewentualnie ucznia. 4121 1 3

Ładne mieszkania

słoneczne, z całym komfortem, z 4, 3 i 2 pokoi, do wynajęcia zaraz. Ul. Karmelicka przedłużona l. 208, obok stacyi tramwaju przy parku Krakowskim. Właściciel obecny na miejscu między 5—6 po południu. 4120 1 10

Uczeń

miejscowy, 4 kl. gimn. ukończone bez promocyi, potrzebny do praktyki. Zgłoszenia osobiste zaraz: Drogueria, Kraków, Szewska 5. 4132 1 3

Dostawy

około 100 l. dziennie mleka świeżego poszukuje sklep towarów mieszanych przy ul. Sobieskiego l. 8, w Krakowie. 4133 1 3

Obszar dworski w Pasieczynie

p. Dębica, ma około 800 cetn. metr. **ziemniaków jadalnych** do sprzedania po 6 K z odstawą do stacyi kolejowej Dębica. 4145 1 2

Trociny

tanio do sprzedania. Ul. Zwierzyniecka 44. 4139 1 3

Do wynajęcia dla pani

pokój przy rodzinie, front, na parterze, przy spokojnej ulicy. Garncarska 7, drzwi Nr 1. 4137 1 2

Pokoje umeblowane

4—3—2—1, Kremerowska 14, parter lewy. Oglądać można od 3—6. 4054 3 3

L. 2055/Z. K. 4116 2 3

Ogłoszenie.

C. i k. Komenda obwodowa w Olkuszu zamierza wykonać budowę drogi z Olkusza do granicy galicyjskiej w Lgocie w drodze przedsiębiorstwa.

Droga ta jest 8 klm. długą i wykonaną być ma w szerokości 6 metrów z okolicznego kamienia, w terminie do 50 listopada b. r.

Bliższych wyjaśnień z formularzem oferty udzieli Oddział techniczny c. i k. Komendy.

Powyższe ogłoszenie podaje się do ogólnej wiadomości z zaproszeniem do wnoszenia ofert w terminie do **29-go czerwca b. r.**

C. i k. Komenda obwodu.

Ofiaruję w upominku

wszystkim moim P. T. Odbiorcom, Przyjaciołom mojego przemysłu, również naszym Legionistom, żołnierzom po szpitalach i na polu walki się znajdującym – książki p. t.:

„O miłości Ojczyzny"

i „Stuletnia walka o niepodległość Polski",

zawierające najpiękniejsze przykłady polskiego bohaterstwa narodowego.

Książki te posyłam darmo i opłatnie.

Dołączam równocześnie parę książeczek bibułek **„Pobudka".**

Żądać proszę wprost u mnie

Mr Wł. Beldowski, Kraków, Starowiślna 26.

Polecam przy tej sposobności ogólnie znane wyroby:
Tutki cygaretowe **„Framos"** i **„Salvesci",**
oraz ulubione bibułki cygaretowe **„Pobudka".** 4135 1 6

Do nabycia w trafikach i lepszych handlach.

Firma

Aleksander Zaremba

Kraków, ul. św. Marka 20

(róg Floryańskiej) 3757 6 10

posiada na składzie maszyny do siekania mięsa, szpryce do napychania kiełbas, **Flaki lipowe,** noże, musaty, topory, wagi, haki porcelanowe, fartuchy nieprzemakalne, pantofle drewniane, **zapasowe noże i sita do wszystkich maszyn masarskich** i t. d. — Wysyłka pocztą i koleją.

Kucharka

dochodząca, z dobrych domów, poszukuje miejsca. Ul. Czarnowiejska l. 35. 4039 3 3

Chętnie i dobrze

wynagrodzę za wyrobienie posady dla panny biurowej. — Zgłoszenia pod „Zajęcie" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 4025 3 3

Apteka pod „Białym Orłem"

A. Jarosza

w Nowym Sączu, Rynek

poszukuje **magistra farmacyi** albo **asystenta.** 4071 3 6

Baczność!

Wysprzedaż posezonowa. Niebywałe ceny w obecnym czasie. Bluzki jedwabne od K 5. Najmodniejsze do K 10, jakoteż przybranie do bluzek, oraz wstążki, pióra i kwiaty do kapeluszy, a także około 200 par bucików damskich i męskich prawdziwe chewro i boxkalf Goodyearwelt, z powodu całkiem usunięcia tych artykułów wysprzedaje za każdą możliwą cenę.

Kraków,

Sklep okazyjny

Zwierzyniecka 15.

4063 3 3

L. 2122/15. 4068 3 3

Ogłoszenie.

Celem wydzierżawienia dodatku gminnego od napojów spirytusowych i piwa w mieście Bochni na czas od 1 lipca do 31 grudnia 1915 r., rozpisuje Magistrat miasta Bochni ponowną licytacyę ofertową.

Oferty wraz z wadyum w wysokości 10% sumy oferowanej należy wnosić w biurze prezydyalnem Magistratu **do dnia 21 czerwca b. r.,** godziny 12 w południe.

Warunki dzierżawy przeglądać można w godzinach urzędowych w biurze sekretarza.

Burmistrz.

JÓZEF BEZDEK

Wiedeń, XVII, Waisgasse 43, parter, lewo

pośredniczy w załatwianiu interesów kupieckich i przemysłowych za małą prowizyą. 3747 8 0

Do wynajęcia

przy ul. Blich l. 4.

3 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka, z oświetleniem elektrycznem, na parterze;
3 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka, z oświetleniem elektr., na II piętrze. 3129 32 0
1 pokój, kuchnia i przedpokój na III piętrze.
Oddzielne pokoje na IV piętrze.

Panna wykształcona, z ładnem pismem, pisząca na maszynie, poszukuje posady biurowej za skromnem wynagrodzeniem. — Zgłoszenia pod „J. P." przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4076 2 2

Inżynier

elektrotechnik, z czteroletnią praktyką, wolny od wojska, obecnie na posadzie we Wiedniu, przyjmie posadę w kraju. Zgłoszenia pod 4105 przyjmuje Administr. „N. Reformy". 4105 2 3

APTEKA

H. Ganszera w Białej

poszukuje **magistra farmacyi.** 4084 2 3

Największa

najlepiej prosperująca piekarnia **zaraz** do wynajęcia lub wraz z domem do sprzedania. Wiadomość: L. Bałuk, Garbarska 12. 4089 2 2

Pensyonat wiejski

pod Krakowem.

Bliższa wiadomość: ul. Szczepańska 9, I p., od g. 12—3.

Marya Demańska. 4053 3 3

Magister

lub magistra, oraz sustentant znajdą natychmiast zajęcie w aptece w Krakowie. Zgłoszenia listowne pod „Apteka" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 4118 2 3

Do wynajęcia

zaraz przy ul. Radziwiłłowskiej 15 mieszkania słoneczne, składające się z 5, 4, 3 pokoi z przynależnościami i nowoczesnem urządzeniem. Tamże pokoje kawalerskie. 4101 2 3

Agentów

dla rozpowszechnienia nowych polskich, artystycznych kart widokowych, poszukuje **Maryan Nashler, Wiedeń,** III, Salmgasse 21. 4103 2 3

Abituryent gimnazyalny poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Zgłoszenia pod **H. R.** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4110 2 4

Dom-willa

w miasteczku przy Krakowie, milutki, murowany, z ogrodem, okazyjnie do sprzedania. Kraków, ulica Dietlowska l. 79, III p., oficyna, drzwi Nr 18. 4112 2 4

Asystent

lub **aspirant farmacyi** w III roku znajdzie umieszczenie zaraz w aptece w Mszanie Dolnej. 4119 2 3

Do wynajęcia

pokój frontowy za 12 kor. miesięcznie, przy urzędniczej rodzinie, dla samotnej, inteligentnej kobiety. Oglądać można codziennie od 10 - 12 i od 3—5 po południu. Krowoderska 62, I p., fr. 4099 2 2

Fryzyerskiego

pomocnika lub starszego ucznia do prowadzenia samoistnego interesu poszukuję zaraz. Franciszek Ścisło, fryzyer ul. św. Sebastyana 9. Łaźnia rzymska. Kraków. 4107 2 3

Firma Łucyan Górka i Sp.

w Nowym Sączu

poszukuje starszego zdolnego pomocnika z działu korzennego i bufetowego. Posada zaraz do objęcia. 4092 3 6

Do wynajęcia

przy ul. Floryańskiej 24 (dom „pod Trzema Dzwonami"), od 1 lipca 1915, 5 pokoi z przynależnościami, II piętro. Wiadomość u stróża lub u właściciela domu ulica Łobzowska 16. 4040 3 3

!!! Polacy !!!

Pierwszorzędny polski lekarz **dentysta Dr H.** ordynuje leczniczo i wykonuje roboty techniczne za skromnem honoraryum. Wiedeń, I, Spiegelgasse (tuż obok Grabenu) Nr 13, III/9. Telefon 20/VIII. Ordynacya od godziny 2—6, w niedziele od 9—12 rano. 3763 9 10

Ważne dla biur budowniczych!

Pierwszorzędne kalki pozytywne (negrograficzne) papiery. (Czarne jak tusz i nie na białem tle).

Mocnego gatunku 75 cm szerokiego 10 metrów K 4·50 } opłatnie
„ 100 „ „ „ „ 5·50 }

Nadzwyczaj mocnego gatunku na **plany dla władz**
75 cm szerokiego 10 metrów K 5·25 } opłatnie
100 cm „ „ „ 6·25 }

Poręczenie za zawsze świeżo spreparowane zwoje!

Józef Springer, Berno (Mor.)

Krapfengasse 10.

Rok założenia 1886. **Rok założenia 1886.**

Wysyłka natychmiast; nieznanym mi firmom za zaliczką. 3999 3 3

Kąpiele Hall

Najsilniejsze, pierwszorzędne kąpiele jodowo-bromowe.

Austrya Górna.

Najstarsze i najsilniejsze źródło jodowe w Europie. **Szczególnie nadają się dla cierpiących na podagrę i reumatyzm.** Sezon od maja do października. Kąpiele i nowoczesna pomoc lecznicza. Masaże, leczenie zimną wodą; światło elektryczne i łazienki podwójne. Inhalacya. Wspaniałe położenie. Park. Teatr. Orkiestra zdrojowa. Koncerty. Hotele. Mieszkania prywatne, pensyonaty. **Najprzyjemniejszy pobyt dla rannych i rekonwalescentów.** Stacya kolei Pyhrn i Steyrertal. Z Wiednia przez Linz bez przesiadania 4½ godz. jazdy. Z Pasawy i Salcburga przez Wels-Unter-Rohr w 3½ godz. Objaśnienia i prospekty wysyła: **Dyrekcya krajowych zakładów leczniczych w Bad Hall (Direktion der Landeskuranstalten in Bad Hall). Sanatoryum Dra v. Gerstel** otwarte także w zimie. 3126 7 10

„Za jakość, czystość i prawdziwość pochodzenia ręczy się".

Potaniało

Masło deserowe duńskie i bryndza majowa

w handlu

Wojciecha Olszewskiego

Kraków, Mały Rynek

Uwaga: Przy zakupnie większej ilości ceny znacznie zniżone.

3811 14 0

Wynajmę dla siebie i 3-letniego dziecka przy lepszej, polskiej rodzinie od 15 czerwca lub 1 lipca pokój umeblowany, możliwie z obiadami i usługą. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia wraz z podaniem przystępnej ceny pod adresem: Anna Skowrońska, żona sędziego, Wels, Dr Schauerstr. 34, II St., O. Oest. 4021 3 3

We dworze

przyjmą dwaj absol. gimn., uwolnieni od posp. ruszenia, posadę pisarzy, nadstrażników, buchalterów, lub nauczycieli domowych, za utrzymanie. Szymański, Žižkagasse 9, Královo Pole (Königsfeld) koło Berna. 4023 2 2

2 pokoje i kuchnia

przedpokój, klozet, gaz lub elektryka, na I p., ofic. zaraz do wynajęcia. 1 pokój i kuchnia, przedpokój, na parterze, ofic. zaraz do wynajęcia. Wiadomość: ul. Lubomirskiego 29, u gospodarza, I p. 4007 6 10

Obiady

prywatne. Karmelicka 45, II piętro, na prawo. 3604 12 20

Zakopane

willa „Liljana"

5 pokoi z kuchnią na dole, 3 pokoje z kuchnią na 1 piętrze, oraz pokoje pojedyncze z utrzymaniem lub bez. Pokoje piękne, słoneczne, willa w ogrodzie, zdala od ulicy. Elektryczność, kanalizacya. 3792 8 8

Uczenica

instytutu muzycznego udziela lekcyj na fortepianie po przystępnej cenie. Karmelicka 40, III p., front. B. M. 331 3 0

Proszę wszelkich Towarzystw polskich, Komitetów wychodźczych, redakcyj, departamentów i sekcyj N.K.N., Biur i komisaryatów wojskowych Legionów polskich, szkół, słowem wszelkich organizacyj narodowych i instytucyj galicyjskich, przebywających czasowo na emigracyi, by raczyły dla celów archiwalno-muzealnych nadesłać na moje ręce wyraźne odciski swych urzędowych pieczęci w dwóch egzemplarzach wraz z oryginalnemi podpisami członków zarządu czy wydziału. Odciski małych pieczęci nadsyłać można na zwykłej kartce korespondencyjnej za 5 h.

Dr Karol Badecki

urzędnik Archiwum król. stoł. m. Lwowa, obecnie Morawy, Berno, Baeckergasse 2, II p. 4033 3 3

Pierwsze w świecie kąpiele borowinowe. **Borowina żelazisto-mineralna,** niemająca sobie równej co do skuteczności i ilości. — 30.000.000 m³ własnego pokładu borowiny.

FRANCENSBAD

Znane ze skuteczności kąpiele przeciwko chorobom serca. Wyłącznie tylko naturalne CO₂ kąpiele w najdoskonalszych dawkach. — Równy teren.

Przeciw chorobom kobiecym
chron. zapaleniom, zboczeniom w menstruacyi, niepłodności i t. d., **chorobom krwi, gośćcowi, reumatyzmowi, chorobom nerwowym i t. d.**

Po zasłabnięciach na polu walki
jak porażenia, kontraktury, newralgie jako następstwa zranień od strzału i kłucia, reumatyzm mięśni i stawów, gościec, choroby serca i naczyń, zboczenia w systemie nerwowym.

Przeciw chorobom serca
osłabieniom mięśnia sercowego, zapaleniu mięśnia sercowego, wadom zastawkowym, zwapnieniu tętnic, stłuszczeniu serca i t. d.

Przez cały rok ruch kąpielowy. Lecznicze picie wody i kąpiele (stalowe, borowinowe i CO_2). Kąpiele z kwasem węglowym, gaz zawierającym. Naturalna emanacya radyum. Inhalacye. Hala do płukania gardła. Zakład Röntgena. Zander. Leczenie zimną wodą. Elektrokardiograf. **Przez cały rok ruch kąpielowy.**

Rok wojny 1915: Uwolnienie od taksy kąpielowej i leczniczej dla uczestników wyprawy wojennej, należących do wojska austryacko-węgierskiego, o ile w tym czasie, kiedy się leczą, nie przestali należeć do armii.

Obszerny, ilustrowany prospekt zdrojowiska na żądanie wysyła opłatnie Urząd miejski (Bürgermeisteramt), Francensbad, Czechy. 3022 3 10

Przewodnik adresowy.

Adresy instytucyj legionowych w Wiedniu.

Naczelny Komitet Narodowy: I. Neuthorgasse 9.

Komisaryat wiedeński N. K. N.: I. Bauernmarkt 3.

Komisaryat wojskowy wiedeński N. K. N. i Komenda placu: IV. Alleegasse 44, od godziny 12 — 1 i od 6 — 7 wieczorem.

Intendantura Legionów: Wayringerstrasse 14, od godziny 10 — 12 i od 3 — 5 po południu, z wyjątkiem świąt i niedziel.

Biuro Samarytanina polskiego: I. Wallnerstrasse 1.

Ekspozytura N. K. N. w Krakowie: Rynek, l. 22, I p.

Adresy władz galicyjskich.

Wydział krajowy: Wiedeń I., Dominikanerbastei 19.

Namiestnictwo, Rada szkolna krajowa, Galicyjska krajowa dyrekcya skarbu — Biała.

Sąd krajowy wyższy (krakowski) — Ołomuniec.

Starostwo górnicze dla Galicyi (z Krakowa) i krakowski urząd górniczy okręgowy: Morawska Ostrawa, ul. Elżbiety 6; jasielski urząd górniczy okręgowy: Jasło; drohobycki: Drohobycz. Sprawy stanisławowskiego urzędu górniczego okręgowego prowadzi na razie urząd górniczy okręgowy w Drohobyczu.

Dyrekcya kolei państwowych (krakowska) — w Żywcu, lwowska — w Bernie, stanisławowska — w Hranicach.

Dyrekcya poczt i telegrafów — Biała.

Sąd krajowy wyższy (lwowski) — Ołomuniec.

Instytucye galicyjskie w Wiedniu.

Rektorat uniwersytetu lwowskiego: IX. Bolzmanngasse 5, od godziny pół do 9 do pół do 10 rano.

Prorektor politechniki lwowskiej: IV. Karlsplatz 13, drzwi 72.

Izba rękodzielnicza: XIV. Holochergasse 32, I piętro (prezes Makowicz).

Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych ze Lwowa: I. Schellinggasse 1, I piętro.

Izby handlowo-przemysłowe ze Lwowa i Krakowa: I. Stubenring 8.

Bank krajowy galicyjski: I. Dominikanerbastei 19.

Kasa oszczędności m. Krakowa: I. Wollzeile 1.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie: I, Am Hof 7.

Bank hipoteczny galicyjski: I. Schottengasse 6.

Bank ludowy galicyjski dla handlu i rolnictwa: I. Hohenstaufengasse 1.

Bank przemysłowy galicyjski: I. Renngasse 2.

Filie galicyjskie »Wiener Bankverein«: I. Schottengasse 6.

Krakowska filia »Ustředni banka českých spořitelen«: I. Schottenring 1.

Centralny związek galicyjskiego przemysłu fabrycznego: III. Lothringerstrasse 12.

Krajowa centralna kasa dla spółek rolniczych: I. Dominikanerbastei 19.

Galicyjska Kasa oszczędności: I. Stubenring 8 — 10.

Kasa oszczędności m. Lwowa: VIII. Josefstädterstrasse 9, drzwi 8.

Pocztowa Kasa oszczędności: I. Biberstrasse 13.

Lwowski zakład ubezpieczenia robotników od wypadków: XX. Webergasse 4, drzwi 100.

Instytucye dla wychodźców w Wiedniu.

Schronisko wychodźcze: I. Wallnerstrasse 1 (róg Kohlmarkt) obejmuje: a) ochronkę. b) kursy naukowe, to jest sześć klas ludowych. — (Wpisy od 10 — 12 i od 3 — 6. Opłata od dziecka ze śniadaniem, obiadem i podwieczorkiem 12 kor. 50 hal.) c) jadalnia, a to od 12 — 1 i pół po 80 hal.; d) herbaciarnia i kawiarnia od 8 — 10 i od 3 — 6 (herbata z mlekiem i bułka 10 hal., kawa z mlekiem i bułka 14 hal.).

Szkoła ludowa w lokalu Tow. »Biblioteki polskiej: IV. Mayerhofgasse 11.

Tanie obiady komitetu pań polskich: I. Tiefer Graben 11, od 11 i pół — 1 i pół po 54 hal.

Tania kuchnia Kongregacyi pań polskich: Langegasse 50, od 12—3 po południu.

Gospoda Legionistów: IV. Luisegasse 22, I piętro, cały dzień otwarta.

Ambulatoryum lekarskie (bezpłatne): IX. Berggasse 17, od 9 — 1 i 2 — 6 po południu.

Stały komitet informacyjny dla nauczycielstwa: IV. Mayerhofgasse 11 (od 12 — 1 przed południem).

Centralny komitet akademicki: IX. Tuerkenstrasse 17 (w lokalu stowarzysz. »Ognisko«).

Komitet centralny wydziału Tow. rolniczych: VI. Mariahilferstrasse 1 c., II piętro, drzwi 7, od 9 — 1 i od 1 — 6 po połud.

Komitet zapomogowy dla przybyłych z Galicyi i Bukowiny: (Prezes K. dr Biliński, zastępca r. dw. Jul. Twardowski, kierownik Biura centralnego dr Włodz. Kozulewski, III. Rennweg 1).

I. Sekcya urzędnicza: przewodniczący komisarz Józef Migdał, I. Schauflergasse 2, III p.

II. Sekcya oświatowa: przewodniczący sekr. min. dr Sokalski, VIII. Alserstrasse 21, mezzan.

III. Sekcya inżynierska: przewodniczący sekretarz min. dr Bernaczek, VII. Mariahilferstrasse 92.

IV. Sekcya osób dyplomowanych: przewod. radca St. Fałat w zastępstwie dr Zalewskiego, VII. Neubaugasse 2.

V. Sekcya ziemiańska: przewod. radca skarbu Fałat, I. Schauflergasse 6, mezz.

VI. Konsorcyum bankowe: przewod. dyrektor Gustaw Weintraub, I. Am Hof 6.

VII. Sekcya dla żon rezerwistów i legionistów polskich: przewod. sekr. skarbu Józ. Dunicz i prakt. konc. H. Kassala, I. Schwarzenbergplatz 4.

Ambulatoryum lekarskie (IX. Berggasse 17). Przewodniczący radca sanitarny dr Franciszek Horn, ordynujący lekarze: dr Aker, dr Sobolewski i dr Serbeński.

Biuro informacyjne: Sekretarz ministeryalny dr Lubosław Wyszatycki (III. Heumarkt 12).

Stowarzyszenia polskie w Wiedniu.

Związek katolicki polskiej emigracyi, VIII., Florianigasse 58, drzwi 12.

Towarzystwo Biblioteki polskiej: IV. Mayerhofgasse 11.

Polskie akademickie stowarzyszenie »Ognisko« w Wiedniu: IX. Tuerkenstrasse 17.

Kółko rolniczo-leśne »Ogniska«: XVIII. Klostergasse 20.

Polskie stowarzyszenie »Strzecha«: I. Boersegasse 11 (gmach giełdy) na I piętrze w pierwszą i trzecią sobotę każdego miesiąca zebrania towarzyskie członków i gości).

Dom Polski: III. Boerhavegasse 25.

Polskie stowarzyszenie chrześcijańskich robotników i robotnic »Ojczyzna«: III. Untere Viaductgasse 33.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.